



GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 92 (1310)

GDAŃSK, CZWARTEK 5 KWIETNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Żądanie narodów
— St. R. Dobrowolski
str. 2

Nasze naczelne zadanie
budować lepsze
i tańsze statki
E. Baczyński i Cz. Wójcicki
str. 3

Ludowi włoskiemu wolność — światu pokój Tow. Togliatti przedstawia na Kongresie w Rzymie bojowy program Komunistycznej Partii Włoch

RZYM PAP. W dniu 3 kwietnia rozpoczęły się w Rzymie obrady VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch. W obradach bierze udział 748 delegatów z całych Włoch i około 2 tysięcy zaproszonych gości. Obrady zajął zastępca sekretarza generalnego partii Secchia. Przewodnictwo Kongresu objął burmistrz Bolonii Dozza. Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej, Morandi przekazał uczestnikom Zjazdu gorące pozdrowienia w imieniu 700 tysięcy socjalistów włoskich. Przewodniczący Kongresu odczytał depesze przesłane przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którą obecni powitali burzliwymi oklaskami. Następnie ogłoszono został porządek dzienny pierwszego dnia obrad, który obejmuje referat polityczny sekretarza generalnego partii na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność”, oraz referat zastępcy sekretarza generalnego partii Luigi Longo na temat „Jedność włoskiej klasy robotniczej w obecnej sytuacji”. Z kolei zabrali głos Palmiro Togliatti, którego referat podajemy poniżej w skrócie.



Wzrosła siła i autorytet partii

We wstępnej części swego referatu Togliatti podkreślił, że od ostatniego Kongresu w Mediolanie w styczniu 1948 roku nastąpił nie tylko wzrost liczby członków Partii Komunistycznej, lecz wzrosła również jej siła polityczna i jej autorytet.

Mówiąc o zmianach, jakie nastąpiły w sytuacji międzynarodowej Togliatti wskazał, że w „zimnej wojnie”, rozpętanej w ostatnich latach przez imperialistów amerykańskich przeciwko siłom ludowym, zwycięstwo odniosły siły ludowe, siły pokoju, siły robotniczej i socjalizmu. Jed-

nakże imperializm jest wrogiem, który nie chce pogodzić się z porażką.

Dziś walka o pokój nabrała charakteru zorganizowanego. Na czele tej walki stoi wielka światowa organizacja.

Przywódczyni walki przeciw rządowi zdrady narodowej

Opierając się na tej analizie sytuacji międzynarodowej — powie Togliatti, przechodząc do części referatu poświęconej polityce wewnętrznej — Włoska Partia Komunistyczna — największa partia opozycyjna wobec obecnego rządu burżuazji włoskiej — wysunęła propozycję, że gotowa jest wyrzec się tej opozycji w parlamencie i w kraju wobec takiego rządu, który zmieni radykalnie politykę zagraniczną, zmierzającą do przygotowania nowej wojny i zapobiegnięciu niebezpieczeństwu do nowej katastrofy wojennej.

W dalszym ciągu tow. Togliatti stwierdził, że żadna z obietnic danyh przez grupę rządzącą przed wyborami 18 kwietnia 1948 roku nie została spełniona. Co więcej wyniki polityki rządu okazały się krańcowo przeciwnie temu co przyrzeczono. W tym właśnie kryje się przyczyna głębokiego kryzysu politycznego, jaki przeżywa dziś kraj, kryzysu, który objął także obóz rządzący.

Rząd włoski, pragnąc kontynuować swą politykę sprzeczną z każdym punktem z interesami narodu, nie cofnął się przed żadnymi środkami dzielenia i zastraszania mas ludowych — poczynając od próby zamordowania sekretarza Partii Komunistycznej, a kończąc na wywołaniu rozłamów w związkach zawodowych, na prowokacjach i bestialskich represjach.

Przeciwstawiając się reakcyjnej polityce rządu oraz negowaniu konstytucyjnych praw i swobód, Partia Komunistyczna, poczynając od roku 1947, występowała jako kierownik szerokiego, masowego ruchu, stawiającego

sobie jako cel obronę pokoju, wolności i demokracji.

Przeciw polityce agresji

Partia Komunistyczna żąda prowadzenia polityki, w myśl której Włochy przestałyby być narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych. Tego rodzaju polityka obrony naszego bezpieczeństwa jest możliwa, lecz wymaga, aby Włochy wystąpiły z paktu atlantyckiego — tego militarno-politycznego organu przygotowywania agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby Włochy wyrzekły się solidarności z tymi, którzy dokonali agresji przeciwko Korei i Chinom.

Jak możnaby to wcielić w życie?

W tym celu — powiedział Togliatti — Partia Komunistyczna powinna działać wspólnie ze wszystkimi siłami, ruchami i ugrupowaniami, które dążą do rozbicia politycznego monopolu Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Linii tej Partia Komunistyczna przestrzegać będzie podczas zbliżających się wyborów samorządowych, przyjmując służąc propozycje Partii Socjalistycznej.

O Pakt Pokoju

Jednakże wybory to tylko epizod walki. Główną uwagę poświęcić należy organizowaniu ruchów szerokiej mas ludowych. Wśród ruchów tych jedno z naczelnych miejsc zajmuje ruch obrońców pokoju, którego doniosła inicjatywa o przeprowadzeniu ogólnonarodowego plebiscytu w sprawie Paktu Pokoju spotka się z najaktywniejszą pomocą i poparciem Partii Komunistycznej.

Referat swój tow. Togliatti zakończył następującymi słowami: Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju, a Partia Komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przesławiona, że działając w ten sposób stanie się największą siłą kraju, do której jutro należeć będzie kierownicza rola.

O 10 ton margaryny więcej Zespół tow. Aleksandra Sikorskiego przekracza zobowiązanie 1-majowe

Wielokrotny przewodnik pracy fabryki tłuszczów im. gen. Walerego Wróblewskiego w Gdańsku Aleksander Sikorski wraz z 8 osobowym zespołem zobowiązał się w Cynie 1-majowym wykonywać 139 proc. normy na maszynach „blokarcie”, która wycina kostki margaryny.

Dnia 3 kwietnia robotnicy przekroczyli swoje zobowiązanie o 5 proc., a w dniu wczorajszym przerobili podczas zmiany 18 ton produktu, co stanowi 164 proc. normy.

— Pracujemy z zapałem i staraniem się możliwie najbardziej wykorzystywać naszą maszynę — mówi tow. Sikorski. — W ciągu dwóch dni przekroczyliśmy o 10 ton dawną produkcję. Chcemy w ten sposób zapewnić jak największą ilość produk-

tów żywnościowych ludziom pracy, którzy przecież nie szczędzą sił dla budowy Polski Socjalistycznej. W pracy tej nie ustaniemy, bo to jest nasz wkład w walkę o utrwalenie pokoju na świecie. Wiem ja i wiedzą o tym wszyscy moi towarzysze pracy, że każda nadwyżka w produkcji przyczynia się do wzmocnienia obronności naszej ojczyzny.

Dotychczasowe osiągnięcia nie zadowalają nas. Postanowiliśmy tak pracować, by dla uczczenia święta robotniczego uzyskać 20 ton dziennej produkcji.

Pragniemy w ten sposób wyrazić swoją solidarność z manifestem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju wzywającym naród polski do wzięcia udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Strajk pracowników paryskiego metra zakończył się zwycięstwem

Bohaterska postawa robotników zmusiła rząd do ustępstw

PARYŻ PAP. Na mocy jednostronnej uchwały Centralnego Komitetu Strajkowego 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się. Od środy rano transport stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

W rezultacie walki pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę płac od 3.141 do 3.288 franków miesięcznie, w zależności od kategorii, jak również oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne

sankcje przeciwko strajkującym. Sankcje już zastosowane wobec trzech młodych robotników zostały uchylone. Ponadto zostaną częściowo opłacone dni strajku.



W Madrycie trwają demonstracje studentów

PARYŻ PAP. Według doniesień prasy francuskiej, ruch protestacyjny studentów w Madrycie przeciwko podwyżce cen biletów tramwajowych, trwa nadal. Mimo represji policyjnych, studenci madryccy organizują masowe manifestacje i w kilku punktach miasta przewrócili wozy tramwajowe. Między policją a demonstrującymi dochodzi do zamieszek.

Na pokładzie m/s „Północ” odbyła się w dniu 4 bm. uroczystość przekazania statku załodze. W uroczystości wzięli udział: młn. żegluga tow. M. Popiel (z prawej), ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Peng Ming-chih (w środku), ambasador RP w Chińskiej Republice Ludowej tow. Bursin (z lewej strony).

CZYN 1-MAJOWY

Spółdzielnia produkcyjna Krasniewo
zwiększy wydajność plonów

Z okazji tegorocznego święta 1 Maja — członkowie spółdzielni produkcyjnej w Krasniewie, odpowiadając na apel gromad Splawia i Grębina podejmują walkę o podniesienie wydajności z ha i przyspieszenie wykonania akcji wiosennej i wzywają do współzawodnictwa spółdzielnię produkcyjną Pogorzala Wieś.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Krasniewo zobowiązali się dokonać zasiewów wiosennych w terminie do dnia 10 kwietnia br., czyli o 5 dni wcześniej niż przewidywał plan.

Ponadto opierając się na doświadczeniach agrotechniki radzieckiej i zwiększając wydajność pracy, zwiększa w stosunku do roku ubiegłego plony wszystkich kultur, a w szczególności bu-raka cukrowego (z 28 kwintali do 32), pszenicy (z 15 do 20 kwintali), konopi (z 50 do 60 kwintali) i jęczmienia (z 18 do 22 kwintali).

33 tys. złotych zaoszczędzi załoga Olejarni „Union”

Pracownicy rafinerii olejarni „Union” zobowiązali się prze-filtrować 30 tys. kg tłuszczu technicznego oraz zaoszczędzić 10 proc. węgla. Załoga tłoczni prze-filtrowała 20 ton oleju zanieczyszczanego i wmontuje nowy zbiornik — prażarkę. Dzięki elektrycz-nym, technicznym, stołarskim i rozlewnia oleju, wykonują drobne na-prawy maszyn, a urzędnicy zlikwidują załogę biurową.

Wartość zobowiązań 1-majowych pracowników olejarni „Union” wynosi ponad 33 tys. złotych.

Spółdzielcy z gminy Puck-Wieś wykonają plan zasiewów na 10 dni przed terminem

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w gminie Puck-Wieś dla uczczenia święta 1 Maja ukończą siewy wiosenne na 10 dni przed terminem.

Pocztowcy gdyńscy podejmują zobowiązania

W ramach Czynu 1-majowego pocztowcy gdyńscy przeprowadzą naprawę centrali oraz maszyn i urządzeń telekomunikacyjnych, zlikwidują załogę biurową i usprawnią obsługę klientów.

Listonosze podjęli się pozyskać kilkaset nowych prenumeratorów gazet i czasopism.

B. TARNOWSKI

Górnicy Kuźnickiego Zagłębia Węglowego meldują Józefowi Stalinowi o podjęciu wysokich zobowiązań

Moskwa PAP. Prasa radziecka opublikowała list górników Kuźnickiego Zagłębia Węglowego do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina.

Górnicy Zagłębia Kuźnickiego zobowiązują się w liście do Józefa Stalina wykonać przedterminowo roczny plan wydobywania węgla i wydobyć ponad plan: Zjednoczenie „Kurbasugol” — 250.000 ton węgla, Zjednoczenie „Kemerowugol” — 150.000 ton węgla, zwiększyć wydajność pracy, podnieść stopień mechanizacji ładowania węgla, wykonać przedterminowo roczny plan budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-społecznego oraz wykonać z nadwyżką roczny plan obniżenia kosztów własnych.

Górnicy Zagłębia Kuźnickiego proponują górnikom obwodu stałińskiego kontynuowanie tradycyjnego współzawodnictwa między górnkami Zagłębia Donieckiego i Zagłębia Kuźnickiego.

Już 100 tys. Iranczyków podpisało Apel Pokoju

TEL AVIV PAP. Jak donoszą z Teheranu, sekretariat Irańskie-go Towarzystwa Zwolenników Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 1 kwietnia br. przeszło 100 tysięcy mieszkańców Iranu złożyło podpisy pod Apielem Światowej Rady Pokoju.

Gromady powiatu sztumskiego podejmują apel Splawia i Grębina

Gromada Kołrzab gminy Sztum wieś na zebraniu gromadzkim podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności zbiorów z ha w stosunku do roku 1950, w tym żyta

o 2 kwintale, pszenicy o 2 kwintale i buraka cukrowego o 15 proc. Jednocześnie postanowiono przyspieszyć ukończenie akcji siewnej o 8 dni.

Ponadto Gromada Kołrzab zlikwiduje 10 ha odlogów. W celu rozszerzenia akcji współzawodnic-twa wzywa ona gromadę Sztum Wieś do podjęcia podobnych zobowiązań. Jako następna na apel Splawia i Grębina odpowiedziała w pow. sztumskim gromada Sadłuki.

POSEŁ DANII u sekretarza gen. MSZ

Warszawa PAP. Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff złożył dnia 4 bm. wizytę poże-gnalną sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Przyłączam się do protestu

Wielu z nas gdańszczan zgna-li hitlerowcy do obozu koncentracyjnego w Sztuthofie. Większość stanowili katolicy, byli też i księża, a wśród nich zamordowa-ni bestialsko ks. Górecki, prote-sor gimnazjum polskiego w Gdańsku i ks. Komorowski. Męczono nas i katowano z zim-nym okrucieństwem, zabijano w sposób bestialski niewinnych ludzi. To też nie potrafimy wyrazić bez-granicznego oburzenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o udzie-leniu błogosławieństwa papieskie-go organizatorowi i patronowi wszystkich tych zbrodni, osławio-nemu grupenführerowi SS — Oswaldowi Pohlui.

Z jakimż uczuciem, mam ja, wierzący i praktykujący katolik, przyjąć fakt udzielenia błogosła-wieństwa papieża takiej bestii w ludzkiej skórze, jak temu Łatowi

milionów niewinnych ludzi, jak temu oprawcy również i nas więźniowi Sztuthofu? Wycierpiatę dosyć z winy tego zbrodniarza, aby uzyskać prawo zabrania-głosu w tej sprawie.

Wszyscy ludzie dobrej woli, dźwigający Polskę z ruin i zgłiszcz wojennych, powinni wobec takich wystąpień Watykanu, prowadzących do odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu i zmierzających do ponownego ustanowie-nia w Europie rządów takich Oswaldów Pohlów, podjąć wysiłki w szlachetnej walce o pokój, o zwycięstwo zbrodnicygo spisu, ku przeciwko naszemu narodowi i innym milującym wolność i po-kój narodom świata.

JÓZEF STADELMEIER

maister szwelski spółdzielni pracy „Oliwianka”

ZADANIE NARODÓW

Wielki episkop ludobójców, wymierzony przeciwko ludzkości, pragnący zabić setki milionów, serce żyć radością pracy i wolą wykucia godnych siebie form piękno życia, działa.

Po straszliwych hekatombach krwi, jakie złożyła ludzkość w ostatniej powszechnej wojnie, rozpetanej przez obłąkany faszizm, ponure widmo nowej rzezi narodów mających nieustannie przed naszymi oczyma, nieustannie zakłóca rytym pokojowej pracy na obszarach świata, nie przestaje nam zagrażać.

Od wielu miesięcy każdy dzień przynosi coraz to nowe wiadomości o bestialstwach imperialistycznych napastników w Korei. Mord i pożary, jakie niosą mieszkańcom miast i osiedli na Dalekim Wschodzie eskadry samolotów USA, wstrząsają sumieniami, sercami i umysłami wszystkich uczciwych ludzi po tej i tamtej stronie kuli ziemskiej, kojarząc się ze wspomnieniem niedawnej ohydliwej hitlerowskiej zbrodni. Ze szczególną odrzą, łącząc w umyśle te fakty, odnosi się do podpalaczy i morderców narodów polski.

I oto w tym samym czasie, kiedy oburzenie i słuszny gniew milionów ludzi zwraca się przeciw cynicznemu organizatorom koreańskich masakr, gwałtów, wystraszonych mas, przywołują na głos świata, zdecydowali się na nową wielką prowokację, postanawiając postawić na nogi bataliony i dywizje doświadczonych morderców — osławiony Wehrmacht.

Ludzkość, która skapała się we krwi, aby obezwładnić to brutal-

ne narzędzie imperializmu, zdaje sobie doskonale sprawę z sensu tego szatańskiego pomysłu bankierów z Wall Street.

Wehrmacht — to nowy pożar Europy. Wehrmacht — to dywizje dla kapitalistycznych koncernów kosztem nędzy, łez i krwi milionów ludzi pracy w Europie i na całej kuli ziemskiej. Wehrmacht — to wreszcie i przede wszystkim zbrojka wyprawa imperializmu przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, to bezpośrednia groźba dla narodu polskiego.

Przyjaźń Polski z Niemiec, Republika Demokratyczna, jest solą w oku dla imperialistów.

W rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, związanej przyjaźnią z nową Polską budującą socjalizm, w zacieśnieniu się wzajemnych relacji, podjęcie wojenny widzą słusznie fundament pokoju europejskiego.

Ludobójcy z Wall Street wiedzą to samo, co i my: granica na Odrze i Nysie — to granica pokoju. I dlatego potrzebny im Wehrmacht.

Bo pokój w świecie — to ograniczenie zysków amerykańskich miliardów i ich popleczników. Pokój w świecie to przekreślenie ich obłąkanych majaczków o panowaniu nad dziesiątkami narodów.

Dlatego znowa zbrodniarzy stawia zacięty opór słusznemu żądaniu zjednoczenia i pełnej, głębokiej demokracji Niemiec. Dlatego spiskowcy przeciw ludzkości, ideowi kontynuatorzy dzieła Adolfa Hitlera wolą odrodzenie niemieckiego militarystu-

— ekshumację Wehrmachtu — od demokratycznego odrodzenia narodu niemieckiego.

Imperializm amerykański pożąda wojny. Co nam wypada czynić w tych warunkach?

Wskazówkę do działania dał nam wódz światowego obozu pokoju — STALIN.

„Pokój — powiedział Stalin — będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Co to znaczy? Ująć w swe ręce sprawę pokoju — to przede wszystkim uderzyć w samo serce spisku ludobójców, postawić imperialistyczne rządy mocarstw przed niezłomną pewnością, że narody, że my wszyscy, flu nas jest na świecie ludzi pracy, nie ścieramy już więcej dalszych kłopotów wojennych. I bronimy sprawy do końca.

NARODY ZADAJĄ TRWAŁE-
GO POKOJU.

Żądamy — jak informowała to konkretnie na berlińskiej sesji Światowa Rada Pokoju — podpisania przez mocarstwa Paktu Pokoju. Żądamy — i niechaj nie sądzi imperialistyczne rządy, że słowo narodów może być traktowane jak puste oświadczenie burżuazyjnych dyplomatów.

Słowo narodów jest czymś więcej niż słowo.

Żądamy pokoju — to znaczy, że każdy z nas na swoim posterunku oddaje siebie całego, całą swoją energię dla sprawy zachowania i utrwalenia pokoju.

Żądamy pokoju — to znaczy, że zespoleni w jedno socjalistycznego narodu, narodu ludzi wolnych raz na zawsze, wyciągamy poprzecz granice braterskie dionie do wszystkich ludów świata.

I to będą oznaczać nasze podpisy pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju przez mocarstwa.
ST. R. DOBROWOLSKI

Z frontu wiosennej akcji siewnej

Brygadziści POM Zabno pomogą traktorzystom w realizacji ich zobowiązań

W związku z podjętymi zobowiązaniami przez traktorzystów POM Zabno — brygadziści pragną przyjąć z pomocą swym kolegom zobowiązują się:

BRYG. WARCZAK — przez stałą i systematyczną kontrolę pracy swych traktorzystów, instruowanie ich i likwidowanie postojów, dopilnowanie konserwacji maszyn, właściwe rozdzielanie prac, badanie ich jakości i ilości — pomóc traktorzystom w podniesieniu jakości i wydajności ich pracy.

BRYGADZISTA KRZYŻYCKI — pomagając swym traktorzystom ukończyć akcję orki wiosennej na trzy dni przed terminem.

BRYGADZISTA MISZEWSKI — wykona akcję siewną o dwa dni wcześniej niż to przewiduje plan. Osiągnięto przez stosowanie doświadczonych brygadziści radzieckich oraz dostarczanie na czas odpowiedniego sprzętu traktorzystom do przeprowadzania prac.

ZMP-OWIEC NOWAK — brygadziści brygady młodzieżowej postanowił ukończyć akcję orki wiosennej o 5 dni przed wyznaczonym terminem, ponadto w ciągu akcji prowadzić będzie szkolenie ideologiczne młodych traktorzystów.

Mało i średniorolni chłopci Gogolewa usunęli kulaka z trójki gromadzkiej

Do trójki gromadzkiej w Gogolewie przy poparciu wiceprzewodniczącego Pow. Rady Narodowej ob. DRAŻKA — włączył się kulak ROGACZEWSKI posiadający 68 ha i objął stanowisko przewodniczącego trójki.

W czasie rozdziału planu kontraktacji umyślnie pomijał on kulaków, pozostawiając kontraktowanie buraka cukrowego chłopcom mało i średniorolnym. Sam zamiast 9 ha przypadających na niego przyjął tylko 3 tłumacząc się, że jako przewodniczący trójki i tak ma dosyć zajęcia.

Został on zdemaskowany przez biedotę wiejską i średniorolnych, oraz usunięty z trójki. Chłopci pracujący w Gogolewie zmusili Rogaczewskiego do przyjęcia kontraktacji w wysokości przewidzianej przez plan gromadzki.

Wicemin. Gromyko domaga się rozpatrzenia sprawy Triestu

PARYŻ PAP. Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Davies.

W czasie obrad przedstawiciel Francji Parodi zapowiedział przeciwko włączeniu do porządku obrad sprawę Triestu.

W odpowiedzi wicemin. Gromyko podkreślił, że od szeregu lat wojska brytyjskie i amerykańskie pozostają bezprawnie w Triście. Zagadnienie sytuacji prawnej tego miasta powinno więc być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw.

Delegacja radziecka — oświadczył następnie Gromyko — uważa, że propozycje, złożone na poniedziałkowej sesji przez 3 mocarstwa, nie mogą być uznane jako całość za zadowalające — abstrahując od ich treści — już bodaj z tego powodu, że pomijają one dwa wnioski radzieckie o dużej doniosłości dla sprawy polepszenia sytuacji w Europie.

W Wierzbicy powstaje cementownia — jedna z największych w Europie ZSRR dostarczył urządzeń i dokumentacji

WARSZAWA PAP. W pobliżu bogatych, niewykorzystanych dawniej złóż marglu i wapienia w Wierzbicy w woj. kieleckim powstaje najnowocześniejsza, jedna z największych w Europie, cementownia.

Na placu budowy znajdują się już wszystkie maszyny i urządzenia fabryki — giganta. Potężne łamacze kamienia, ogromne czerpaki dla kamieniołomów, piec do wypalania cementu, młyn, suwnice — wszystko to

dostarczył nam Związek Radziecki. Cementownia w Wierzbicy jest jednym z kilkunastu kłuczych zakładów przemysłowych, dla których całkowitej dokumentacji technicznej i urządzeń dostarczył nam ZSRR.

Nasilenie robót przy budowie z każdym dniem wzrasta. Jeszcze w tym roku staną wszystkie obiekty fabryki. Montaż jej urządzeń rozpoczął się w ostatnich dniach.

Fabryka w Wierzbicy niczym nie będzie przypominać zakładów budowanych przez kapitalistów, budowanych jedynie z myślą o zysku. Nowoczesne urządzenia nie tylko zwiększą wydajność produkcji lecz zmechanizują większość czynności i uczynią pracę robotników lekką, zapewniając im równocześnie maksimum higieny.

Wzorem hitlerowskich bestii

Angielscy okupanci pastwią się nad ludnością chińską na Malajach

PEKIN PAP. Kolonizatorzy angielscy zapędzają setki tysięcy Chińczyków, zamieszkujących na Malajach, do specjalnych „obozów emigracyjnych”, których liczba osiągnęła 300.

Prześledzając ludność chińską odbywają się według planu opracowanego w początkach br. przez władze angielskie. W dniu 19 lutego br. nakazały one wysiedlenie w ciągu 24 godzin do „obozów emigracyjnych” wszystkich Chińczyków, zamieszkujących przy jednej z szos w księstwie Selangor. Następnego ranka region ten odczyścił wojsko i policja, wypędzając Chińczyków na ulicę, burząc ich domy i grabiąc cały ich dobytek. Wielu Chińczyków zostało przy tym okrutnie pobitych.

„Obozy emigracyjne” są otoczone drutem kolczastym. Chińczycy przebywający w tych obozach mogą wychodzić tylko do pracy. Chińczycy, którzy naruszają regulamin obywateli, strażnicy bry-

tyjscy rozstrzelują na miejscu.

Prokurator domaga się surowych kar dla zdrajców z nielegalnego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA PAP. 3 bm. w piątym dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy, sąd udzielił głosu słonom.

Prokurator stwierdził, że w 1945 r., gdy cały naród polski przystąpił do tworzenia pracy nad odbudową zniszczonej przez hitlerowców ojczyzny, oskarżeni, kierowani przez imperialistów amerykańskich, przez obcą i rodzimą reakcję, przystąpili do walki przeciwko władzy ludu polskiego, przeciwko narodowi polskiemu.

Omawiając dywersyjną działalność oskarżonych prokurator wspomina również o ich zdradzieckich planach w stosunku do ruchu zawodowego, w którym usiłował wywołać rozłam.

Załadunek tego statku, który dzięki stanowisku robotników nie doszedł do skutku, miał się odbyć na nabrzeżu w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego.

Dziś, przy tym samym nabrzeżu załadowany został, aby wyruszyć w swój pierwszy rejs do Chin Ludowych nowy polski statek, noszący piękną nazwę „Pokój”. Zestawienie tych dat i faktów posiada głęboką wymowę.

Polska sanacyjna, Polska bankierów, magnatów przemysłowych i obszarników, rządzona przez międzynarodowy kapitał, wysłała bronią dla faszystowskich oprawców, aby dopomóc im w ujarzmieniu wolnego narodu. Polska Ludowa prowadzi handel z Chinami Ludowymi, aby pomóc zaprzyjaźnionemu, wolnemu narodowi w jego pokojowym budownictwie.

M/s „Pokój” — nowy statek PMH — jest jedną z najnowszych naszych jednostek. Statek ten, o wyporności 5.000 ton jest zaopatrzony w radar i kompas samosterujący.

Siła maszyn umożliwił motorowcowi poważne skrócenie czasu rejsów do Chin. Komfortowo urządzone kabiny zapewnią załodze największą wygodę. W skład nowozaangażowanej załogi wchodzi obok starych wytrawnych marynarzy, młodzi absolwenci Szkoły Morskiej.

Oficjalna uroczystość przekazania statku załodze odbyła się w dniu wczorajszym. Na statek, udekorowany flagami kodu międzynarodowego, przybyli: minister żeglugi tow. M. Popiel, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej Peng-Ming-chih, ambasador RP w Chinach tow. Burgin, wiceprzewodniczący WRN tow. Bugas, dyrektor Polskich Linii Oceanicznych tow. Sarnecki, sekretarz organizacji partyjnej PMH tow. Stula oraz przedstawiciele Zw. Zaw. Transportowców.

W towarzystwie ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej znajdowali się również radca handlowy Wang Jun-cheng, pierwszy sekretarz ambasady Ju Tsan oraz attache wojskowy Szu Sza.

Wchodzących na pokład statku gości serdecznie powitali robotnicy portowi, pełniący Wartę Pokoju.

Przekazując załozę nowy statek PMH, minister żeglugi tow. Popiel powiedział m. in.:

Serdecznie witamy na polskim Wybrzeżu przedstawicieli dalekich, a tak bliskich nam Chin Ludowych. Bliskich nie tylko nam — ale i innym narodom świata, miującym pokój i walczącym o pokój. W obozie pokoju Chiny Ludowe stanowią obok Związku Radzieckiego jedno z decydujących o jego zwycięstwie ogniw. To ogniwo mianowicie, które swoim przykładem w walce wyzwolenczej i w rozległym budownictwie gospodarczym, a także dzięki ofiarności prostego chińskiego człowieka walczącego ochotniczo w szeregach armii koreańskiej — uniemożliwia w coraz większym stopniu imperialistom użycie ludów Azji do swoich brudnych celów.

Nie tylko zresztą te względy czynią Chińczyków bliskimi nam. Jesteśmy spośród krajów demokracji ludowej tym krajem, który nawiązał stałą łączność z Chinami dzięki naszej flocie. Dzień dzisiejszy jest podkreśleniem tego faktu, gdy statek ten pod wymowną nazwą „Pokój” zapoczątkowuje regularną łączność morską między obu krajami w służbie postępu — w służbie pokoju.

W odpowiedzi przemówił ambasador Peng Ming-chih, który oświadczył m. in.: „Za kilka dni wypłynie z tego portu statek „Pokój”. Wydarzenie to jest dowodem zacieśniania się współpracy chińsko-polskiej współpracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie żeglugi. Jest ono również nową ważną kartą w dziejach stosunków między Chiną a Polską Republiką Ludową. Współpraca ta odgrywa ważną rolę w rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami i będzie poważnym wkładem w dzieło obrony pokoju na świecie”.

Po przemówieniach zebrani wznieśli okrzyk na cześć wodza międzynarodowego obozu pokoju — tow. Stalina, na cześć tow. Mao Tse-tunga i tow. Bieruta.

Plan 6-letni przewidujący nieustanny wzrost naszej floty, umożliwi zwiększenie liczby statków utrzymujących łączność z Chiną Republiką Ludową. Ułatwi to nie tylko Polsce, ale i innym krajom demokracji ludowej stałą wymianę towarową z Dalekim Wschodem, uniezależniając je od wyzysku kapitalistycznych armatorów. Zacieśniając się stale współpraca i braterska przyjaźń między obu narodami będzie stanowiła dalszy, poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

(A 24)

Uroczysta akademii w Warszawie w 6 rocznicę wyzwolenia Węgier

WARSZAWA PAP. 3 bm. odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademii poświęcona 6 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu RP z wicepremierem Antonim Korzyckim na czele, przedstawiciele władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na akademii obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Po odegraniu hymnów narodowych węgierskiego i polskiego akademii zagrał sekretarz generalny Komitetu Współpracy z Zagranicą ambasador J. K. Wende. Nawiązując do wielowiekowej przyjaźni łączącej narody polski i węgierski mówca podkreślił, że oba zaprzyjaźnione narody otaczają głęboką czcią bohaterów walk wyzwoleniczych: Bema, Wysokiego, Kossutha i Pełtőfięgo.

Przemawiający z kolei minister dr J. Sztachelski podkreślił imponujące osiągnięcia Ludowej Republiki Węgierskiej, która dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracują-

Lud węgierski złożył hołd Armii Radzieckiej

BUDAPEST PAP. W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej złożyły hołd bohaterom Armii Radzieckiej — armii wyzwolicieli, składając wieńce przed pomnikami braterstwa.

Centralne uroczystości odbyły się w Budapeszcie na placu Wolności. Przed Pomnikiem Wdzięczności wieńce złożyli przedstawiciele rządu, KC Węgierskiej Partii Pracującej, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej zakończył się wielkim wiecem w Erfurcie

BERLIN PAP. W Erfurcie (N. R. D.) odbył się wielki wiec na zakończenie Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

Na wiecu przemawiał przewodniczący Prezydium Frontu Narodowego prowincji Turynghi — Erich Mueckenberger, który, wśród burzliwych oklasków, stwierdził, że naród niemiecki nie chce nowej wojny i dlatego pragnie nierozerwalnej przyjaźni i współpracy z narodem polskim dla dobra pokoju i szczęścia obu narodów. Mówca wezwał do demaskowania demagogicznej propagandy imperialistów przeciwko granicy na Odrze i Nysie, jako propagandy stanowiącej część

imperialistycznych przygotowań do nowej wojny.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, w której witała granicę na Odrze i Nysie jako gwarancję pokoju i przyjaźni między narodami.

„Pociąg przyjaźni” przybył z NRD do Warszawy

WARSZAWA PAP. W dniu 3 bm. przybył do Warszawy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwszy pociąg towarowy prowadzony samodzielnie przez przedującą młodzieżową brygadę FDJ im. Waltera Ulbrichta. Na Dworcu Gdanskim młodych kolejarzy niemieckich witali przedstawiciele młodzieży stolicy, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni młodzieży polskiej i niemieckiej.

Ponad 1,5 mln. Japończyków wypowiedziało się za zawarciem traktatu pokojowego

MOSEWA PAP. W stolicy Japonii odbyła się II ogólnonarodowa konferencja, zwolana przez

radę organizacyjną ogólnonarodowego ruchu na rzecz zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią. W konferencji wzięło udział około 150 delegatów.

Uczestnicy obrad uchwaliłi oświadczenie do narodu japońskiego. Odrzucił wyzwa do składania podpisów pod petycją, domagającą się zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią i protestującą przeciw remilitaryzacji kraju.

Konferencja ogłosiła dane o przebiegu zbierania podpisów pod petycją. Dotychczas pod tą petycją słożyło podpisy 1.503.301 osób.

Poludniowe ptaki w lasach wołoskiego

ŁÓDŹ PAP. W ciągu ostatniej zimy i pierwszych dni wiosny naukowcy łódzcy zanotowali powtarzające się już od paru lat zjawisko przylotu i gniazdzenia się w lasach pod Tuszynem kolo zlod kilku gatunków ptaków poludniowych. Zjawisko to odnosi się przede wszystkim do tzw. synogonitów tureckich (turur rianus), ptaka, zamieszkującego stepowe okoliczności Azji Zachodniej i Afryki Zachodniej oraz w Europie Półwysp Balkanicki, a w Polsce dotad niespotykany.

Nasze naczelne zadanie budować lepsze i tańsze statki

Od chwili kiedy w Stoczni Gdańskiej została położona stępka pod pierwszy statek, minęły już 3 lata. Bezsprzecznie okres ten, dzięki ofiarnej postawie załogi, dzięki bojowej i wciąż wzrastającej roli organizacji partyjnej, dzięki coraz silniejszemu zrastaniu się z zakładem pracy i załogą robotniczą przeważającą części naszej inteligencji technicznej — przyniósł nam wielkie osiągnięcia. Jesteśmy z nich dumni.

Ale te osiągnięcia nie mogą nam przesłaniać i nie przesłaniają nam już dziś **zasadniczego braku: Koszty budowy naszych statków są stanowczo za wysokie.** Musimy przyznać, że zasadą naszą do niedawna było: pracować, budować statki za wszelką cenę. Nie było u nas w stoczni dostatecznej walki o oszczędną gospodarkę, nie było dostatecznej, planowo przeprowadzanej walki o obniżkę kosztów własnych. Oczywiście, wynikało to, w pewnej mierze, z faktu, że uczyliśmy się — cały zespół stoczniowy — naszej pracy, że roz poczęliśmy produkcję, dawniej w Polsce w ogóle nieznaną. Ale przecież przy odpowiedniej mobilizacji organizacji partyjnej, kierownictwa i całej załogi, te „koszty nauki” mogły być znacznie niższe. Musimy dziś samokrytycznie stwierdzić, że byliśmy stanowczo zbyt pobłażliwi w stosunku do swoich grzechów przeciw zasadom racjonalnej gospodarki, że nie uświadczaliśmy niezbędnej czujności.

Dlatego wytyczne VI Plenum KC muszą stać się dla nas punktem zwrotnym. Treścią naszej walki i pracy musi stać się odzyskanie zasady — budować coraz więcej, coraz lepszych i coraz tańszych statków.

Co jest konieczne, aby ten cel osiągnąć?

Konieczne jest po pierwsze, poznanie, napiętnowanie i usunięcie tych wszystkich szczebli, w które wsiąka u nas bezproduktywne złotówka, czy to w postaci marnowanego materiału, robocizny, narzędzi, czy też niewykorzystanych maszyn.

Konieczna jest po drugie, taka organizacja pracy, która by powstawaniu takich szczebli zapobiegła.

I konieczna jest, po trzecie, mobilizacja całej naszej organizacji partyjnej do walki o obniżkę kosztów własnych. Tylko tą drogą, przez zaktualizowanie organizacji związkowej, zetempowskiej i Ligi Kobiet — będziemy mogli do tej wielkiej walki, której losy rozstrzygać się będzie nie w samym tylko biurze dyrekcji, a w każdym warsztacie — włączając całą załogę stoczniową.

Czy istnieją u nas możliwości, aby tym trzema warunkami sprostać? Na pewno — tak!

Ekzekutywa naszej organizacji partyjnej, na której posiedzeniu zaprosiliśmy niektórych towarzyszy i obywateli z kierownictwa zakładu i wybitniejszych aktywistów gospodarczych, obradowała niedawno nad zagadnieniem kosztów własnych. Towarzysze w dyskusji wskazywali na wiele źródeł nadmiernej i niedostatecznej u nas kontrolowanej narastania tych kosztów. Wymienimy kilka z nich dla przykładu.

Weźmy sprawę kosztów osobowych i związanej z nią, sprawę dyscypliny finansowej. Spójrzmy jak się ona kształtuje. Otóż mamy poważną grupę pracowników umysłowych, nie słusznie zbyt wysoko szacowanych; prowadziliśmy i utrzymujemy niesłuszny system odpłatności brygadzystów na warunkach dniówkowych; szafowaliśmy hojnie godzinami nad-

liczbowymi zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych, a także premią techniczną, którą niesłusznie wypłacaliśmy pewnej części pracowników administracyjnych. To tylko kilka przykładów pokazujących jak bardzo **brak dyscypliny finansowej podnosił nasze koszty osobowe.**

Sięgniemy teraz do innej dziedziny: braku robocizny, któremu musimy wydać bezwzględną walkę. W styczniu br. straciliśmy w stoczni na skutek zaborowania prac ok. 5.800 roboczogodzin, to jest miesięczną pracę 30 wykwalifikowanych robotników. A przecież brakowana produkcja — to nie tylko strata roboczogodzin, to także poważna strata cennych materiałów.

O marnotrawstwie mogą też świadczyć liczby zużycia narzędzi w stoczni, niewspółmierne z rozmiarami produkcji.

Można przytoczyć więcej takich przypadków. Zna ich wiele aktyw partyjny i gospodarczy stoczni. Wyłonione przez ekzekutywę KC komisje, w których skład wchodziły aktywistki partyjne i niektórzy bezpartyjni — fachowcy, a których celem jest zbadać, jak kształtuje się narastanie kosztów własnych w niektórych wydziałach stoczni, dostarczają napewno wiele cennego materiału.

Nasza walka z marnotrawstwem socjalistycznego dobra, walka o obniżkę kosztów własnych, wymaga, jak zaznaczyliśmy — takiej organizacji pracy, która w możliwie największej mierze zapobiegłaby nieproduktywnej stracie materiałów, czasu roboczego, czasu maszyn itp.

W Stoczni najbardziej odczuwalny dotąd niedoskonałość, niepełne naukowe opracowanie organizacji ogólnej zakładu. Dotychczasowa organizacja, szczególnie w pionie produkcji nowych statków, nie wytrzymywała próby życia, a w pewnych szczególnych warunkach wpływała nawet hamującą co na bieg produkcji.

Dlatego też w pierwszym rzędzie przystąpiliśmy do opracowania nowego schematu organizacyjnego opartego na najnowszych radzieckich doświadczeniach, przekazanych nam przez bawiącą u nas grupę wybitnych radzieckich specjalistów.

Nowy schemat organizacyjny dostosowany jest do nowych, znacznie ulepszonej koncepcji technologicznych budowy statków, które już wkrótce wprowadzimy w nasz zakład.

Zasadą pracy przy nowym schemacie organizacyjnym będzie pełne przygotowanie wszystkich zadań produkcyjnych po przez opracowanie procesów technologicznych, kalkulacji części, urządzeń i narzędzi oraz planowania operatywnego przed przystąpieniem do realizacji tych zadań. Przygotowaniem produkcji będzie zajmował się sztab głównego inżyniera i głównego technologa oraz komisji podlegające szefowi produkcji. Oznacza to ogromne odciążenie wydziałów produkcyjnych, które musiały dotychczas dużo wysiłków poświęcić na przygotowanie produkcji, co w wysokim stopniu utrudniało zajęcie się właściwym wykonawstwem. Wydziały, które będą oddać otrzymywać całość dokumentacji technicznej, a więc rysunki, listy części, opisy procesów technologicznych, rysunki urządzeń i narzędzi, normatywy materiałów i czasu oraz miesięczne harmonogramy wszystkich prac, będą mogły bez poważniejszych trudności prowadzić zupełnie dokładne, nawet dzienne planowanie warsztatowe, co pozwoli na mobilizowanie robotników do wykonania planów, które staną się dla nich dostępne i zrozumiałe.

Szczególną uwagę przy opracowaniu nowego schematu zwrócono na zapotrzebowanie materiałowe, Komórka ta, której zadaniem jest zabezpieczenie zakładu we wszelkie materiały, tak produkcyjne, jak pomocnicze, będzie otrzymywała z pionu technicznego wszelkie materiały i normatywy, na podstawie których będzie opracowywać i dostarczać wydziałom miesięcznych ścisłych harmonogramów dostawy wszelkich potrzebnych materiałów, elementów itp. wraz z określeniem limitów poszczególnych pozycji. Wprowadzi to nieznaną dotychczas w stoczni dyscyplinę materiałową, która przyniesie niewątpliwie duże oszczędności materiałowe i wpłynie bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych.

W ten sposób, dzięki pomocy towarzyszy radzieckich, będziemy mogli w stoczni przystąpić do produkcji opartej na naukowych wypracowaniach na stoczniach w ZSRR, zasadach organizacji pracy, będziemy mogli zerwać ze stanem „ciągłej improvisacji”, który dotąd na stoczni ciążył i który tyle nas kosztuje.

Pracując nad stworzeniem nowych zasad organizacji stoczni, zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że nawet najlepszy układ organizacyjny sam nie rozwiąże zagadnienia obniżki kosztów własnych, że o zwycięstwie w tej walce zdecyduje bojowa postawa organizacji partyjnej. Jej umiejętność zmobilizowania całej załogi. Zdajemy też sobie sprawę z tego, że walki nie wolno nam odkładać do chwili, gdy nowy system organizacyjny zostanie wprowadzony w życie, że trzeba ją prowadzić już dziś, że już dziś trzeba bezwzględnie tępić wszelkie przejawy marnotrawstwa, uruchamiać wszelkie ukryte rezerwy.

Decydującą rolę w walce o oszczędną gospodarkę powinna odegrać grupa partyjna. Już dziś mamy w stoczni takie grupy, które mają poważny dorobek w walce o obniżkę kosztów własnych. Weźmy dla przykładu grupę tow. Janickiego z rurowni, która stała się inicjatorką walki z marnotrawstwem materiału w tym oddziale. Do niedawna rurownia miała miesięcznie przeszło 1,5 tony odpadów rur, w czym powyżej procent rur miedzianych. Obecnie ilość odpadów zmniejszono do 150 kg. Z inicjatywy grupy partyjnej zaczęto bowiem użytkować dawne odpady, wykonując z nich trójniki i ezorniki, zakładając mufy itp. Podobne osiągnięcia ma grupa tow. Pocohieja ze ślusarni okrętowej i wiele innych.

To doświadczenie najlepszych grup partyjnych musimy upowszechnić, musimy łączyć tę akcję z pracą polityczną, tak, by każdy partyjny i bezpartyjny wiedział, że walcząc o dobrą, oszczędną gospodarke u siebie w warsztacie, czy w wydziale — walczy jednocześnie o szybsze i lepsze wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.

Poważną rolę w tej wielkiej pracy ma do spełnienia organizacja związkowa, której zadaniem jest walka o masowy rozwój współzawodnictwa pracy, a także organizacji zetempowskiej. Jak do tego, nie jest u nas jeszcze do brzo pod tym względem, nie możemy się wykazać poważnym dorobkiem w upowszechnieniu nowych form współzawodnictwa. Czekamy u nas na upowszechnienie, zapoczątkowane przez młodzież przejmowanie urządzeń i maszyn pod socjalistyczną opieką, czeka na upowszechnienie ruch kornielnikowski, który przecież mógł i powinien podjąć nasze brygady młodzieżowe.

Oczywiście, wskazując na niedostatek rady kadrowej i organizacji ZMP-owskiej musimy też samokrytycznie stwierdzić, że wyni-

nia planów, które staną się dla nich dostępne i zrozumiałe.

Szczególną uwagę przy opracowaniu nowego schematu zwrócono na zapotrzebowanie materiałowe, Komórka ta, której zadaniem jest zabezpieczenie zakładu we wszelkie materiały, tak produkcyjne, jak pomocnicze, będzie otrzymywała z pionu technicznego wszelkie materiały i normatywy, na podstawie których będzie opracowywać i dostarczać wydziałom miesięcznych ścisłych harmonogramów dostawy wszelkich potrzebnych materiałów, elementów itp. wraz z określeniem limitów poszczególnych pozycji. Wprowadzi to nieznaną dotychczas w stoczni dyscyplinę materiałową, która przyniesie niewątpliwie duże oszczędności materiałowe i wpłynie bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych.

W ten sposób, dzięki pomocy towarzyszy radzieckich, będziemy mogli w stoczni przystąpić do produkcji opartej na naukowych wypracowaniach na stoczniach w ZSRR, zasadach organizacji pracy, będziemy mogli zerwać ze stanem „ciągłej improvisacji”, który dotąd na stoczni ciążył i który tyle nas kosztuje.

Pracując nad stworzeniem nowych zasad organizacji stoczni, zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że nawet najlepszy układ organizacyjny sam nie rozwiąże zagadnienia obniżki kosztów własnych, że o zwycięstwie w tej walce zdecyduje bojowa postawa organizacji partyjnej. Jej umiejętność zmobilizowania całej załogi. Zdajemy też sobie sprawę z tego, że walki nie wolno nam odkładać do chwili, gdy nowy system organizacyjny zostanie wprowadzony w życie, że trzeba ją prowadzić już dziś, że już dziś trzeba bezwzględnie tępić wszelkie przejawy marnotrawstwa, uruchamiać wszelkie ukryte rezerwy.

Decydującą rolę w walce o oszczędną gospodarkę powinna odegrać grupa partyjna. Już dziś mamy w stoczni takie grupy, które mają poważny dorobek w walce o obniżkę kosztów własnych. Weźmy dla przykładu grupę tow. Janickiego z rurowni, która stała się inicjatorką walki z marnotrawstwem materiału w tym oddziale. Do niedawna rurownia miała miesięcznie przeszło 1,5 tony odpadów rur, w czym powyżej procent rur miedzianych. Obecnie ilość odpadów zmniejszono do 150 kg. Z inicjatywy grupy partyjnej zaczęto bowiem użytkować dawne odpady, wykonując z nich trójniki i ezorniki, zakładając mufy itp. Podobne osiągnięcia ma grupa tow. Pocohieja ze ślusarni okrętowej i wiele innych.

To doświadczenie najlepszych grup partyjnych musimy upowszechnić, musimy łączyć tę akcję z pracą polityczną, tak, by każdy partyjny i bezpartyjny wiedział, że walcząc o dobrą, oszczędną gospodarke u siebie w warsztacie, czy w wydziale — walczy jednocześnie o szybsze i lepsze wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.

Poważną rolę w tej wielkiej pracy ma do spełnienia organizacja związkowa, której zadaniem jest walka o masowy rozwój współzawodnictwa pracy, a także organizacji zetempowskiej. Jak do tego, nie jest u nas jeszcze do brzo pod tym względem, nie możemy się wykazać poważnym dorobkiem w upowszechnieniu nowych form współzawodnictwa. Czekamy u nas na upowszechnienie, zapoczątkowane przez młodzież przejmowanie urządzeń i maszyn pod socjalistyczną opieką, czeka na upowszechnienie ruch kornielnikowski, który przecież mógł i powinien podjąć nasze brygady młodzieżowe.

Oczywiście, wskazując na niedostatek rady kadrowej i organizacji ZMP-owskiej musimy też samokrytycznie stwierdzić, że wyni-

nia planów, które staną się dla nich dostępne i zrozumiałe.

Szczególną uwagę przy opracowaniu nowego schematu zwrócono na zapotrzebowanie materiałowe, Komórka ta, której zadaniem jest zabezpieczenie zakładu we wszelkie materiały, tak produkcyjne, jak pomocnicze, będzie otrzymywała z pionu technicznego wszelkie materiały i normatywy, na podstawie których będzie opracowywać i dostarczać wydziałom miesięcznych ścisłych harmonogramów dostawy wszelkich potrzebnych materiałów, elementów itp. wraz z określeniem limitów poszczególnych pozycji. Wprowadzi to nieznaną dotychczas w stoczni dyscyplinę materiałową, która przyniesie niewątpliwie duże oszczędności materiałowe i wpłynie bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych.

W ten sposób, dzięki pomocy towarzyszy radzieckich, będziemy mogli w stoczni przystąpić do produkcji opartej na naukowych wypracowaniach na stoczniach w ZSRR, zasadach organizacji pracy, będziemy mogli zerwać ze stanem „ciągłej improvisacji”, który dotąd na stoczni ciążył i który tyle nas kosztuje.

Pracując nad stworzeniem nowych zasad organizacji stoczni, zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że nawet najlepszy układ organizacyjny sam nie rozwiąże zagadnienia obniżki kosztów własnych, że o zwycięstwie w tej walce zdecyduje bojowa postawa organizacji partyjnej. Jej umiejętność zmobilizowania całej załogi. Zdajemy też sobie sprawę z tego, że walki nie wolno nam odkładać do chwili, gdy nowy system organizacyjny zostanie wprowadzony w życie, że trzeba ją prowadzić już dziś, że już dziś trzeba bezwzględnie tępić wszelkie przejawy marnotrawstwa, uruchamiać wszelkie ukryte rezerwy.

Decydującą rolę w walce o oszczędną gospodarkę powinna odegrać grupa partyjna. Już dziś mamy w stoczni takie grupy, które mają poważny dorobek w walce o obniżkę kosztów własnych. Weźmy dla przykładu grupę tow. Janickiego z rurowni, która stała się inicjatorką walki z marnotrawstwem materiału w tym oddziale. Do niedawna rurownia miała miesięcznie przeszło 1,5 tony odpadów rur, w czym powyżej procent rur miedzianych. Obecnie ilość odpadów zmniejszono do 150 kg. Z inicjatywy grupy partyjnej zaczęto bowiem użytkować dawne odpady, wykonując z nich trójniki i ezorniki, zakładając mufy itp. Podobne osiągnięcia ma grupa tow. Pocohieja ze ślusarni okrętowej i wiele innych.

To doświadczenie najlepszych grup partyjnych musimy upowszechnić, musimy łączyć tę akcję z pracą polityczną, tak, by każdy partyjny i bezpartyjny wiedział, że walcząc o dobrą, oszczędną gospodarke u siebie w warsztacie, czy w wydziale — walczy jednocześnie o szybsze i lepsze wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.

Poważną rolę w tej wielkiej pracy ma do spełnienia organizacja związkowa, której zadaniem jest walka o masowy rozwój współzawodnictwa pracy, a także organizacji zetempowskiej. Jak do tego, nie jest u nas jeszcze do brzo pod tym względem, nie możemy się wykazać poważnym dorobkiem w upowszechnieniu nowych form współzawodnictwa. Czekamy u nas na upowszechnienie, zapoczątkowane przez młodzież przejmowanie urządzeń i maszyn pod socjalistyczną opieką, czeka na upowszechnienie ruch kornielnikowski, który przecież mógł i powinien podjąć nasze brygady młodzieżowe.

Oczywiście, wskazując na niedostatek rady kadrowej i organizacji ZMP-owskiej musimy też samokrytycznie stwierdzić, że wyni-

nia planów, które staną się dla nich dostępne i zrozumiałe.

Szczególną uwagę przy opracowaniu nowego schematu zwrócono na zapotrzebowanie materiałowe, Komórka ta, której zadaniem jest zabezpieczenie zakładu we wszelkie materiały, tak produkcyjne, jak pomocnicze, będzie otrzymywała z pionu technicznego wszelkie materiały i normatywy, na podstawie których będzie opracowywać i dostarczać wydziałom miesięcznych ścisłych harmonogramów dostawy wszelkich potrzebnych materiałów, elementów itp. wraz z określeniem limitów poszczególnych pozycji. Wprowadzi to nieznaną dotychczas w stoczni dyscyplinę materiałową, która przyniesie niewątpliwie duże oszczędności materiałowe i wpłynie bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych.

W ten sposób, dzięki pomocy towarzyszy radzieckich, będziemy mogli w stoczni przystąpić do produkcji opartej na naukowych wypracowaniach na stoczniach w ZSRR, zasadach organizacji pracy, będziemy mogli zerwać ze stanem „ciągłej improvisacji”, który dotąd na stoczni ciążył i który tyle nas kosztuje.

Pracując nad stworzeniem nowych zasad organizacji stoczni, zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że nawet najlepszy układ organizacyjny sam nie rozwiąże zagadnienia obniżki kosztów własnych, że o zwycięstwie w tej walce zdecyduje bojowa postawa organizacji partyjnej. Jej umiejętność zmobilizowania całej załogi. Zdajemy też sobie sprawę z tego, że walki nie wolno nam odkładać do chwili, gdy nowy system organizacyjny zostanie wprowadzony w życie, że trzeba ją prowadzić już dziś, że już dziś trzeba bezwzględnie tępić wszelkie przejawy marnotrawstwa, uruchamiać wszelkie ukryte rezerwy.

Decydującą rolę w walce o oszczędną gospodarkę powinna odegrać grupa partyjna. Już dziś mamy w stoczni takie grupy, które mają poważny dorobek w walce o obniżkę kosztów własnych. Weźmy dla przykładu grupę tow. Janickiego z rurowni, która stała się inicjatorką walki z marnotrawstwem materiału w tym oddziale. Do niedawna rurownia miała miesięcznie przeszło 1,5 tony odpadów rur, w czym powyżej procent rur miedzianych. Obecnie ilość odpadów zmniejszono do 150 kg. Z inicjatywy grupy partyjnej zaczęto bowiem użytkować dawne odpady, wykonując z nich trójniki i ezorniki, zakładając mufy itp. Podobne osiągnięcia ma grupa tow. Pocohieja ze ślusarni okrętowej i wiele innych.

To doświadczenie najlepszych grup partyjnych musimy upowszechnić, musimy łączyć tę akcję z pracą polityczną, tak, by każdy partyjny i bezpartyjny wiedział, że walcząc o dobrą, oszczędną gospodarke u siebie w warsztacie, czy w wydziale — walczy jednocześnie o szybsze i lepsze wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.

Poważną rolę w tej wielkiej pracy ma do spełnienia organizacja związkowa, której zadaniem jest walka o masowy rozwój współzawodnictwa pracy, a także organizacji zetempowskiej. Jak do tego, nie jest u nas jeszcze do brzo pod tym względem, nie możemy się wykazać poważnym dorobkiem w upowszechnieniu nowych form współzawodnictwa. Czekamy u nas na upowszechnienie, zapoczątkowane przez młodzież przejmowanie urządzeń i maszyn pod socjalistyczną opieką, czeka na upowszechnienie ruch kornielnikowski, który przecież mógł i powinien podjąć nasze brygady młodzieżowe.

Oczywiście, wskazując na niedostatek rady kadrowej i organizacji ZMP-owskiej musimy też samokrytycznie stwierdzić, że wyni-

nia planów, które staną się dla nich dostępne i zrozumiałe.

Szczególną uwagę przy opracowaniu nowego schematu zwrócono na zapotrzebowanie materiałowe, Komórka ta, której zadaniem jest zabezpieczenie zakładu we wszelkie materiały, tak produkcyjne, jak pomocnicze, będzie otrzymywała z pionu technicznego wszelkie materiały i normatywy, na podstawie których będzie opracowywać i dostarczać wydziałom miesięcznych ścisłych harmonogramów dostawy wszelkich potrzebnych materiałów, elementów itp. wraz z określeniem limitów poszczególnych pozycji. Wprowadzi to nieznaną dotychczas w stoczni dyscyplinę materiałową, która przyniesie niewątpliwie duże oszczędności materiałowe i wpłynie bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych.

W ten sposób, dzięki pomocy towarzyszy radzieckich, będziemy mogli w stoczni przystąpić do produkcji opartej na naukowych wypracowaniach na stoczniach w ZSRR, zasadach organizacji pracy, będziemy mogli zerwać ze stanem „ciągłej improvisacji”, który dotąd na stoczni ciążył i który tyle nas kosztuje.

Pracując nad stworzeniem nowych zasad organizacji stoczni, zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że nawet najlepszy układ organizacyjny sam nie rozwiąże zagadnienia obniżki kosztów własnych, że o zwycięstwie w tej walce zdecyduje bojowa postawa organizacji partyjnej. Jej umiejętność zmobilizowania całej załogi. Zdajemy też sobie sprawę z tego, że walki nie wolno nam odkładać do chwili, gdy nowy system organizacyjny zostanie wprowadzony w życie, że trzeba ją prowadzić już dziś, że już dziś trzeba bezwzględnie tępić wszelkie przejawy marnotrawstwa, uruchamiać wszelkie ukryte rezerwy.

Decydującą rolę w walce o oszczędną gospodarkę powinna odegrać grupa partyjna. Już dziś mamy w stoczni takie grupy, które mają poważny dorobek w walce o obniżkę kosztów własnych. Weźmy dla przykładu grupę tow. Janickiego z rurowni, która stała się inicjatorką walki z marnotrawstwem materiału w tym oddziale. Do niedawna rurownia miała miesięcznie przeszło 1,5 tony odpadów rur, w czym powyżej procent rur miedzianych. Obecnie ilość odpadów zmniejszono do 150 kg. Z inicjatywy grupy partyjnej zaczęto bowiem użytkować dawne odpady, wykonując z nich trójniki i ezorniki, zakładając mufy itp. Podobne osiągnięcia ma grupa tow. Pocohieja ze ślusarni okrętowej i wiele innych.

To doświadczenie najlepszych grup partyjnych musimy upowszechnić, musimy łączyć tę akcję z pracą polityczną, tak, by każdy partyjny i bezpartyjny wiedział, że walcząc o dobrą, oszczędną gospodarke u siebie w warsztacie, czy w wydziale — walczy jednocześnie o szybsze i lepsze wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.

Poważną rolę w tej wielkiej pracy ma do spełnienia organizacja związkowa, której zadaniem jest walka o masowy rozwój współzawodnictwa pracy, a także organizacji zetempowskiej. Jak do tego, nie jest u nas jeszcze do brzo pod tym względem, nie możemy się wykazać poważnym dorobkiem w upowszechnieniu nowych form współzawodnictwa. Czekamy u nas na upowszechnienie, zapoczątkowane przez młodzież przejmowanie urządzeń i maszyn pod socjalistyczną opieką, czeka na upowszechnienie ruch kornielnikowski, który przecież mógł i powinien podjąć nasze brygady młodzieżowe.

Oczywiście, wskazując na niedostatek rady kadrowej i organizacji ZMP-owskiej musimy też samokrytycznie stwierdzić, że wyni-

nia planów, które staną się dla nich dostępne i zrozumiałe.

CZYNEM 1-MAJOWYM odpowiadamy na zbrodnicze plany imperialistów

Gdy mowa o 1 Maju mimowoli cofam się myślą wstecz do okresu władzy obszarników i kapitalistów. Pamiętam masowe strajki i demonstracje robotników, głód, nędzę; pamiętam jak wola walki przeciw przemocy pałki policyjnej i brutalnemu wyzyskowi spowodowała, że razem z synem i mężem brałam udział w demonstracji 1-majowej. Granatowi siepacze aresztowali i storturowali mego syna za uczestniczenie w strajkach i demonstracjach.

Minął okres rządów polskiej reakcji, minął koszmar okupacji. Dzięki zwycięstwu bohaterkiej Armii Radzieckiej otrzymaliśmy wolność. Wraz z milionami uczciwych ludzi stanęłam do pracy przy warsztacie, ażeby wspólnymi siłami budować nowe życie, nową Polskę. Przed nami i naszymi dziećmi otwartą się szerokie możliwości awansu społecznego. Mój młodszy syn kształcił się w oficerskiej szkole wojskowej. Z ufnością patrzę na przyszłość.

Obecnie, gdy następcy Hitlera, amerykańscy imperialiści wyciągają swą zbroczoną krew niewinnych dzieci i matek koreańskich rękę, aby odebrać nam i zniszczyć to cośmy swą pracą zbudowali i przywrócić w Polsce panowanie pałki policyjnej, musimy dać zbrodniarzom twardą odpowiedź. Będzie nią jeszcze silniejsze zwarecie szeregów we froncie narodowym, będzie nią realizacja naszych śmiałych planów produkcyjnych. Moje zobowiązanie 1-majowe to zwiększenie wydajności pracy o 10 proc i szkolenie młodych robotnic. Jest ono skromne, ale miliony takich zobowiązań dają w sumie nowe fabryki i nowe domy, nowe żłobki i przedszkola, przyspieszając budowę Polski Socjalistycznej.

MARIA HEIDEL

przodownica pracy Zakładów Dziewiarskich w Gdańsku

Wkraczamy w nowy etap walki

Gdynia przygotowuje się do narodowego plebiscytu pokoju

Dnia 3 bm. w świetlicy Stoczni Rybackiej w Gdyni odbyło się planarne zebranie Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju, któremu przewodniczył wiceprezes komitetu ob. Bohdan Butkowski.

Prezydium MRN reprezentował na zebraniu zastępca przewodniczącego — tow. Mikolajczuk, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — tow. Mordalski, Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju — tow. Pajewski. SD — ob. Woźniak, Liga Kobiet — ob. Gąsiorowska, Liga Morska — ob. Rożanowski. W zebraniu uczestniczyło ok. 100 przedstawicieli rejonowych i zakładowych komitetów obrońców pokoju oraz liczni agitatorzy pokoju.

Celem zebrania było szczegółowe omówienie uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i ostatniego posiedzenia Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Warszawie oraz ustalenie wytycznych szerokiej akcji popularyzacyjnej w terenie, mającej poprzedzić wielki narodowy plebiscyt pokoju.

Referat na temat znaczenia uchwał sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju, jako nowego etapu w walce z podżegaczami wojennymi, wygłosił delegat WKOP tow. Pajewski.

Głębokie zrozumienie doniosłości treści uchwał berlińskich znalazło swój wyraz w wypowiedziach poszczególnych mówców, którzy zabierali głos w dyskusji nad referatem.

Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

odzownym warunkiem dalszego rozwoju naszego wspaniałego budownictwa socjalistycznego, zapewniającego Polsce gospodarkę i kulturalny rozkwit. — Dlatego nikogo z nas w szeregach obrońców pokoju nie może zabraknąć”.

Następnie adwokat ob. Witulski mówił o konieczności dalszej aktywizacji społeczeństwa w walce o pokój. Rostąca fala protestu mas pracujących całego świata przeciwko zbrodniczemu planom wojennym stanowi groźne ostrzeżenie dla amerykańskich agresorów. Ostatnie uchwały Światowej Rady Pokoju znalazły potężny odgłos we Francji, Włoszech, Belgii i innych krajach europejskich, znajdujących się pod imperialistycznym jarzmem. Masy ludowe tych krajów coraz goręcej deklarują swą solidarność z państwami obozu pokoju, łącząc się z nimi w nieugiętej walce przeciwko podpalaczom świata.

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów.

„Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych aktywnych bojowników. „Umocnienie pokoju na świecie — mówił tow. Zaranek — leży w najwyższym interesie narodu polskiego, jest bowiem nie-

W dalszym ciągu dyskusji, adwokat ob. Tukan podkreślił, że doniosłość uchwał Rady Pokoju polega również na tym, iż pogłębia ją one u wszystkich uczciwych ludzi na świecie świadomość konsekwentnych wysiłków Związku Radzieckiego w obronie pokoju i jego przodującej roli wśród milujących pokój i wolność narodów. „Jako pierwszy przemówił tow. Zaranek, robotnik z Orłowa, apelując, aby uczestnicy zebrania popularyzowali uchwały Światowej Rady wśród otoczenia, przysparzając armii obrońców pokoju nowych ak

Z walk obozu postępu przeciwko reakcji

Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego

Ukazała się świeżo na półkach księgarskich rozprawa źródłowa Łukasza Kurdybachy „Dzieje upadku Kodeksu Zamoyskiego”. Rozprawa ta poświęcona jest jednemu z najbardziej głośnych wydarzeń, jakie zaszły w bogatej w przemiany epoce Oświecenia w Polsce i jednemu z najmocniejszych starć obozu postępu i reakcji.

Oto w roku 1776 sejm powierzył jednemu ze swiatłych magnatów, słynnemu w społeczeństwie szlacheckim z „cnót” i patriotyzmu, b. kanclerzowi, który na znak protestu przeciwko pierwszemu rozbirowi Rzeczypospolitej złożył demonstracyjnie „pieczęć kanclerską” — Andrzejowi Zamoyskiemu dokonania kodyfikacji prawa sądowego. Mowa była o kodyfikacji, która oznaczałaby nie tylko zebranie dotychczasowych ustaw, ale ich zespolenie i przegrupowanie. Sejm wskazał na potrzebę z jednej strony dostosowania się (co było w ówczesnych warunkach społecznych i klasowych zrozumiałe), do obowiązującego systemu feudalnego, ale również do „sprawiedliwości naturalnej”, która oznaczała w tych warunkach pewien, choć ograniczony postęp.

Pod niewinnym tytułem „Zbioru praw sądowych” Zamoyski, jako patron dzieła i komisja złożona z szeregu prawników i polityków — wśród których wyróżniał się coraz bardziej głośny działacz i pisarz Józef Wybicki — postanowili dokonać czegoś więcej. Nie tylko zająć się zagadnieniami prawnymi, ale sięgnąć również do reformy wielu instytucji ustroju społecznego i władzy państwa w.

Zarówno kodeks, jak rozwinęta wokół niego przez jego autorów i rzeczników publicystykę, założyła dokonania szeregu istotnych zmian w położeniu chłopstwa i mieszczaństwa, a w związku z tym i szerszych mas szlacheckich. Dążenia te szły po linii kompromisu szlachecko-mieszczańskiego. Wyrażyli się zatem w próbie unowocześnienia przynajmniej części chłopów, otworzenia przed nimi i częścią ich dzieci możliwości wyjścia ze wsi do miasta, do rzemiosła, manufaktur i handlu, poddania całej masy chłopstwa „opiece” rządowej, w szczególności za bezpieczeństwa mu wymiaru sprawiedliwości przez sądy państwowe, zamiast panującej dotąd w dobrach prywatnych wyłączności i całkowicie dowolnej „sprawiedliwości” pańskiej.

Prof. Kurdybacha wyjaśnia w sposób ostateczny, kto głównie przyczynił się do obalenia tej próby zawartej w Kodeksie Zamoyskiego. Oto znalazł już po tej wojnie bezcenne, starannie dotąd ukrywane lub przemilczane przez historyków burżuazyjnych materiały archiwalne w Archiwum Watykańskim i w aktach nuncjatury papieskiej w Warszawie z tego czasu, kiedy kierował nią nuncjusz Archetti. Są w tych zbiorach szczegółowe raporty nuncjusza obrazujące całą wrogość Rzymu wobec prób reform w Polsce, są wzajemne depecze z załącznikami sekretariatu stanu w Rzymie i nuncjatury.

Dlaczego Watykan i jego organ wykonawczy w Warszawie przystąpił do bezwzględnej i skutecznej walki z próbą postępowych przemian w Rzeczypospolitej? Dlatego, bo kodeks m. in. podważał jego wpływ w Polsce, bo atakował niektóre pozycje kleru i zakonów. Oto polscy reformatorzy z Zamoyskim i Wybickim na czele postanowili uchylić zwierzchnictwo Watykanu w postaci jego sądownictwa w takich

*) Łukasz Kurdybacha — „Dzieje upadku Kodeksu Zamoyskiego”. Wyd. „Czytelnik” 1951.

su, siał niepokój, podtrzymywać wzburzenie umysłów w tym narodzi. Dopiero wtedy możemy określić wzrost oburzenia na Kodeks, a wraz z nim naszych największych korzyści.”

Nuncjatura rozwinęła niezmierzone rozbudowaną działalność w oparciu m. in. o ambasady rosyjską i austriacką, podburzając wśród szlachty jedne ugrupowania przeciw innym, wyzyskując przede wszystkim w propagandzie, kolportowanej w kraju przez mnichów, rzekomy fakt, że Kodeks przewidywał wielkie ustępstwa na rzecz chłopów; co więcej, kolportowano nawet twierdzenia, iż „zdradcy szlacheckiego narodu” chcą szlachtę w chłopów, chłopów zaś w panów przerobić, zachęcając m. in. do małżeństw chłopów z szlachciankami itd.

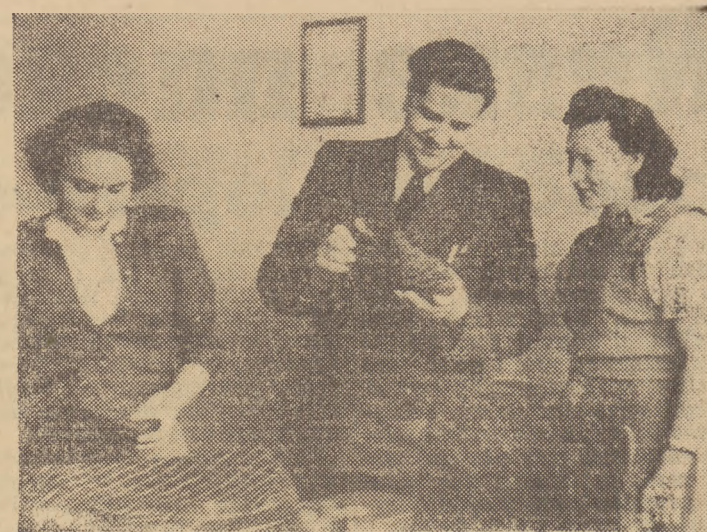
Knowania te i brednie znalazły, mimo zabiegów postępowej grupy reformatorów, a na tym etapie także i u króla, żywe przyjęcie wśród ciemnych mas szlacheckich. W wyniku tego na sejmie w 1780 r. doszło do obalenia projektu bez dyskusji merytorycznej, a nawet do uchwały, iż dzieło tak zgubne dla szlacheckiego państwa nigdy już nie będzie ponowione. Co gorliwi posłowie rzucali nawet drukowane egzemplarze Kodeksu na podłogę izby i z pasją je deptali i targali. Wzburzeniem umysłów kierował przebiegły nuncjusz. Oto w korespondencji Archettiego z Watykanem dzięki jego pedanterii pozostały do dziś nawet... karteczki wysyłane przezeń do posłów na salę obrad i doraźne sprawozdania z placu niesławnego boju.

Omówione tu fakty mają, rzecz prosta, wielkie znaczenie. Książka Kurdybachy nie daje nam jednak całej analizy norm Kodeksu, nie tłumaczy ich całkowitego sensu i związku z podłożem społec-

no-gospodarczym. Jest to zadanie, które stoi przede wszystkim przed historykami prawa polskiego.

Kodyfikacja Zamoyskiego pozostała próbą na papierze, ponieważ nie dojrzała jeszcze w Polsce kompromis szlachecko-mieszczański w walce z oligarchią magnacką i w ostrej walce sił postępu z ciemnotą i zacofaniem. Watykan odegrał szczególną rolę w umocnieniu pozycji polskiej reakcji. Ale rosły nowe siły, były nowe źródła zdrowia i mocy narodowej. Powstawał nowoczesny naród polski. Oświecenie polskie nie zakończyło się na rozgrywce z lat 1776 — 1780. Musimy o tym pamiętać.

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI



Wykorzystując odpadki, powstałe jako produkt uboczny przy produkcji wyrobów skórzanym, rzemieślnicze spółdzielnie pracy w Wejherowie, Starogardzie, Elblągu i Kwidzynie przystąpiły do produkcji galanterii skóranej, a nawet i butów.

Na zdjęciu: prezes Związku Spółdzielców w Gdańsku tow. Nowak oraz Krysztyna Chudoba i K. Janicka, oglądają wyroby wzorcowe wykonane z odpadków skóry.

Korespondenci piszą:

Kolejarze Wybrzeża podejmują zobowiązania 1-majowe

W zakładach pracy Wybrzeża odbywają się masowe zebrania załóg, w czasie których robotnicy, inteligencja techniczna i pracownicy administracji podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia święta 1 Maja, manifestując w ten sposób swoją wolę utrwalenia pokoju, swojej solidarności z masami pracującymi całego świata, które walczą o pokrzyżowanie zbrodniczych knałów imperia-

listów. „W jednostkach służbowych węzła gdańskiego — pisze korespondent tow. OKONSKI, odbyły się masowe zebrania załóg. Kolejarze gdańscy w odpowiedzi na apel metalowców z Pruszkowa zobowiązali się podnieść regularność biegu pociągów, usprawnić naprawy taboru, zmniejszyć

awaryjność w pracy naszej kolei, podnieść jakość napraw głównych, średnich i awaryjnych.

M. in. załoga służby ruchu węzła gdańskiego podniosła o 0,1 proc. regularność biegu pociągów osobowych i towarowych w stosunku do marca, zaoszczędziła 300 parowozogodzin, oraz znacznie zmniejszyła bezawaryjność w pracy manewrowej. 15 drużyn konduktorskich stacji Gdańsk przeprowadziła bezawaryjnie 300 pociągów zbiorowych.

Korespondent tow. JANIĄK pisze, że służba mechaniczna parowozowni Gdańsk — Południe zaoszczędziła ogółem ok. 20 tys. zł., głównie przez zmniejszenie zużycia węgla o ok. 15 proc. w porównaniu z lutym.

Przedownicy pracy parowozowni Zaspą — pisze tow. SWITEK — tow. Zenon Kulasek i Leon Różycki otoczyli socjalistyczną opieką swoje maszyny. Załoga parowozowni — postanowiła podnieść średnią wydajność pracy w zakładzie o 5 proc.

Pierwszomajowy czyn kolejarzy tczewskich przyniesie ogółem ok. 1,5 miliona zł. oszczędności. Załogi tczewskich placówek kolejowych przysporzą naszej gospodarce łącznie sumę przez podniesienie regularności biegu pociągów przeciętnie o 0,5 proc., podwyższenie zobowiązania o bezawaryjnym przetwarzaniu wagonów z 25 tys. na 30 tys. wagonów, kolejarze z Zajaczkowa — tczewskiego przez wykonanie pla-

nu pracy manewrowej w 125 proc., podniesie regularność biegu pociągów towarowych o 4 proc., zmniejszenie średniego postępu wagonów o 4 godziny. 42 drużyny parowozowe w Tczewie zobowiązały się zmniejszyć zużycie smarów o 2 proc.

Korespondent tow. ZUKOWSKI pisze, że kolejarze z Nowego Dworu zobowiązali się zwiększyć przebieg parowozu wąskotorowego do 5 tys. km. między kolejnymi pikaniami kotła, wykonując równocześnie wszystkie drobne naprawy we własnym zakresie, zaoszczędzić zużycie węgla na naprawy o 5 proc., podnieść produkcję wiązarów o 8 proc. w stosunku do lutego. Poza tym poszczególne brygady kolejarzy z Nowego Dworu zwiększą wydajność pracy w granicach od 6 — 20 proc.

Na 14 dni przed terminem

Zobowiązanie, podjęte dla uczczenia święta robotniczego przez pracowników działu napraw bieżących parowozowni Zajaczkowa Tczewskie zostało wykonane 14 dni przed terminem. Załoga tego działu zmobilizowana do walki o podniesienie wydajności pracy przez grupę partyjną, WYKONANA REWIZYJNA NAPRAWA PAROWOZU OKI — 39 W CIĄGU 919 ROBOCZOGODZIN, ZAMIAST PLANOWANYCH 1426.

Z doświadczeń przodujących robotników

Co mi daje plan operatywny

Zaszczytnego tytułu przodownika nie zdobyłbym nigdy bez pracy w oparciu o plan operatywny. Stosowanie planu operatywnego, jak się przekonałem w ciągu rocznej pracy, jest źródłem moich sukcesów.

Pracując jako spawacz acetylenowy w Stoczni Północnej, aż do końca roku 1949 nie potrafiłem podnieść, mimo dużego wysiłku, swojej wydajności pracy. Spawalnictwo jest gałęzią produkcji stojącą na wysokim poziomie technicznym. W tej sytuacji nie ma u mnie szerszych możliwości stosowania pomysłów racjonalizatorskich. Zrozumiałem to i doszedłem do przekonania, że w moim zawodzie wysoka wydajność produkcji można osiągnąć przede wszystkim dzięki lepszej organizacji pracy, a więc przede wszystkim przez realizację operatywnego planu.

Wynikają, które uzyskałem, potwierdzają skuteczność tego wniosku. Pracując według planu operatywnego wyrobiłem ok. 218 proc.

normy, podczas gdy dawniej, nie wykonywałem nigdy więcej niż 175 proc. Więcej niż 175 proc. normy nie osiągałem również żaden z moich towarzyszy, pracujących tylko na zlecenie.

Różnica między pracą na zlecenie, a pracą według planu operatywnego polega na tym, że w pierwszym wypadku traci się dużo czasu na uzyskanie przydziału za daną, na które trzeba często kilka razy dziennie chodzić do mistrza.

W oparciu o plan operatywny unikam tej straty, gdyż już wcześniej wiem gdzie i co należy wykonać i stosownie do tego przygotowuję narzędzia i rozkładam za je.

Zajęcia zaczynam punktualnie o godz. 7 rano. Po krótkim przeglądzie narzędzi udaję się na molo, gdzie pracuję przy budowie jednostek pływających. W południe wracam do warsztatu, gdzie wykonuję części, które następnego dnia mają być wmontowane na statku. Codzienna praca na molo ułatwia mi orientowanie się w noście robót na jednostkach i załatwia na następny dzień rozkłady tak, aby tracić jak najmniej czasu na przenoszenie się wraz ze wszystkimi narzędziami z jednego statku na drugi. Powracając z mola do warsztatu zabieram butelkę z gazem, aby nie tracić czasu na pobieranie nowej z magazynu.

W toku najgorętszej nawet roboty, nie zapominam o tym, by oszczędzać materiały i narzędzia, pracować taniej, jednym słowem obniżać koszty własnej produkcji. Stosuję np. odpowiednie dysze, do materiałów grubszych nie używam nigdy dyszy o małej średnicy, co zapobiegając utracie wysokiej jakości robót oszczędza narzędzia. Dzięki temu od czterech już lat oszczędzam tym samym kompletem palników.

IRENEUSZ HALAMA
spawacz Stoczni Północnej

Korzystamy z radzieckich wzorów

Dobra organizacja pracy jednym ze źródeł sukcesów w budownictwie

Podczas mego pobytu w Związku Radzieckim, interesowałem się za gadaniem organizacji współzawodnictwa i robót w budownictwie.

Murarz, czy inny fachowiec budowlany, przystępując do pracy ma niezwykle ułatwione zadanie, gdyż otrzymuje miesięczny plan pracy, w którym wyznaczone są zadania na każdy dzień. Mając taki plan w ręku, robotnik może się z nim dokładnie zapoznać, przeanalizować i na tej podstawie podjąć zobowiązanie oraz rozplanować jego realizację.

Realizacja każdego zobowiązania jest kontrolowana. Wyniki współzawodnictwa niezwłocznie ogłaszane są na specjalnych tablicach. Robotnicy, na podstawie uzyskanych wyników, mogą podwyższać swoje zobowiązania i wykonać maksimum inicjatyw w ich realizacji.

Dużo uwagi zwraca się w Związku Radzieckim na jakość wykonywanych robót. Każdy pracownik jest osobiście odpowiedzialny za swój odcinek pracy i w wypadku stwierdzenia usterek musi je usunąć we własnym zakresie.

Ustalić „winowajcę” nie jest trudne, gdyż np. murarz, który skończył zadanie musi przekazać za pokwitowaniem robotę następnej grupie fachowców, np. tynkarzom i dokument taki przechowuje się przez rok w archiwum budowy.

W budownictwie Związku Radzieckiego stosuje się na szeroką skalę metodę inż. Kowalowa. Skoro któryś z robotników uzyska o wiele wyższą wydajność pracy, niż jego koledzy, metody jego pracy są poddane precyzyjnej analizie i natychmiast popularizowane wśród całej załogi. W ten sposób wydajność robotników stale wzrasta.

W ZSRR nie ma budowy, na której nie pracowaliby w zespołach. Zespoły są nie duże, najczęściej 5-osobowe. Każdy członek zespołu specjalizuje się w jednym kierunku, chociaż zazwyczaj ma 2 zawody (np. murarza i zduna). Specjalizacja w zawodzie murarskim podnosi nieustannie kwalifikacje robotnika, a drugi zawód — np. zduna, przynosi mu się w zimie, kiedy nie ma pilnych robót na zewnątrz.

Zespoły łączą się w brygady. I tu znowu występuje ścisła specjalizacja i podział prac. Wygląda to mniej więcej tak: „rygda” tynkarzy liczy 40 osób, które dzielą się na 8 grup, każda z nich wykonuje inne czynności. Jedna daje tzw. szprycę, druga robi pasy, trzecia nakłada pierwszy tynk, następna wyrównuje, piąta nakłada szlichtę, szósta zacierają.

siódma robi ozdoby, a ostatnia — roboty wykończeniowe. Grupy te następnie zmieniają się tak, że każda z nich zna doskonale pełny tok pracy tynkarskiej. Ten system organizacji pracy ma duży wpływ na przyspieszenie tempa robót, a ponadto ułatwia ogromne szkolenie nowych fachowców.

Wysoki stopień mechanizacji robót, sprawne zaopatrzenie w materiały i racjonalna organizacja pracy, jaka stosuje się w Związku Radzieckim, pozwala np. na to, że w jednym budynku pracuje jednocześnie kilka grup fachowców. Gdy murarze ciągną na wyższym piętrze mury, na niższych pracują już tynkarze, osadza się okna, zakłada instalacje, maluje itp.

Miesięczny pobyt w Związku Radzieckim nauczył mnie bardzo wiele. Wiele z tego, co widziałem w ZSRR, da się zastosować w naszym budownictwie na Wybrzeżu. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na lepszą organizację pracy i transportu i w tej dziedzinie zastosować doświadczenia radzieckie. Przyniesie to naszemu budownictwu setki tysięcy złotych oszczędności, obniży koszty nakładów oraz pozwoli zrealizować przed terminem zadania Planu 6-letniego.

EDMUND KLIMEK

ref. współzawodnictwa i modern. Zjedn. Budownictwa Miejskiego.

W PORTACH I NA MORZU

REKORDOWY ZAŁADUNEK RADZIECKIEJ LECHTUGI MORSKIEJ

Wykonując swe zobowiązania robotnicy portu gdańskiego załadowali systemem szybkościowym radziecką lechtugę morską „Venta”. Robotnicy portu gdańskiego uzyskali rekordowy czas załadowujący „Ventę” w ciągu 16,5 godzin.

PIERWSZY STAŁOWY KUTER POLSKIEJ KONSTRUKCJI WYRSZYŁ NA POŁOŻY

W dniu wczorajszym wyruszył na połowy da

lekomorskie nowowbudowany kuter stałowy polskiej konstrukcji.

Szyprzem kutra jest wielokrotnie przodownik w rybołówstwie Józef Madyski.

Zalety kutra i duże doświadczenie szypra Madyskiego pozwalają przypuszczać, że połów będzie obfity.

SZKOŁĄ SIĘ KADRY MŁODYCH ŻEGLARZY

W Morskim Ośrodku Szkoleniowym Ligi Mor

wa się kurs szkolenia marynarskiego, na który uczęszcza 130 kan-

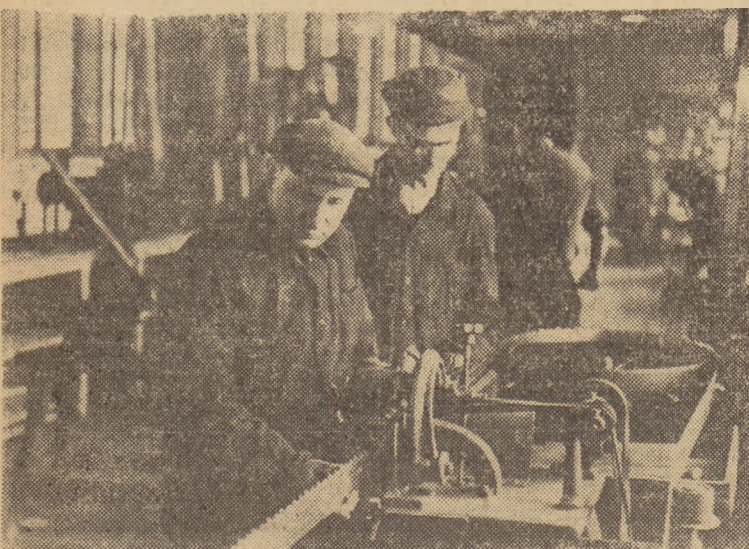
dydatów do szkół Marynarki Wojennej, szkół Ministerstwa Żeglug i aktywistów Ligi Morskiej w sporcie żeglarskim.

Kurs zakończony zostanie w maju br. Po jego ukończeniu absolwenci zostaną przeszkoleni na kursach praktycznych, a następnie skierowani do odpowiednich szkół.

NAJLEPSZE WYNIKI POŁOWÓW UŻYSKAŁY KUTRY „ARKI”

W dniu wczorajszym kutry „Arki” złowiły ok. 110 ton ryby. W połowach wyróżnił się kuter „Arka 10” z szyprzem Edwardem Kreftem, który złowił 11 ton. Kuter „Arka 102” z szyprzem Murzą — 10 ton, kuter „Arka 5” z szyprzem Augustynem Kreftem — ok. 10 ton.

Wczorajszy wynik połowów jest najlepszy w bieżącym sezonie.



Wojciech Goldstom i Franciszek Trosczyński — szlifujący pil rodzicielszych w PZPB Nr 2 w Gdańsku, zobowiązali się ku czci 1 Maja wyszłować do dnia 29 kwietnia 2 pil ze starych, obrobionych.

Zbieramy odpadki użytkowe

W związku z przeprowadzeniem w kwietniu przez mieszkańców trójmiasta generalnych porządków w mieszkaniach, piwnicach, na strychach i podwórzach przypominamy, że Centrala Odpadków Użytkowych skupuje wszelkiego rodzaju szmaty, makulaturę, kości, korki, odpadki tapicerskie — trawę morską i włosie, oraz butelki i winne i monopolowe, a także tłuczkę szklaną.

Centrala Złomu skupuje ponadto złom stalowy, żelwny i metale kolorowe.

W każdym domu znajduje się niewątpliwie tego rodzaju odpadki, nie nadające się już do użytku domowego. Dla produkcji przemysłowej stanowią one jednak poważną wartość.

Pożądane jest, aby mieszkańcy przygotowywać odpadki do sprzedaży, segregować je według asortymentu.

Załoga Gazowni Gdańskiej walczy skutecznie z marnotrawstwem

Hałdy węgla zalegały obojętnie na placu gazowni, więc hojnie spalano go w piecach. Gorąca para z ostrym sykiem ulatniała się z nieszczelnych rur. Maszyny o napędzie elektrycznym w warsztatach mechanicznych pracowały nieraz bezproduktywnie — ktoś zapominał wyłączyć prąd, a ktoś inny włączył go niepotrzebnie. Oszczędzać wodę, pociąg? Przecież mamy jej na prawdę pod dostatkiem.

Tak było w Gazowni Gdańskiej do stycznia br.

Teraz jednak wiele się zmieniło. — Zrozumieliśmy swój błąd — mówią przodujący robotnicy ob. ob. Szczygielska, Falkiewicz i Wentu — swoją bezrozką powadaliśmy duże straty.

— Teraz jest już inaczej — do daje palacz Trażyński — na każdym kroku walczymy o obniżenie kosztów produkcji gazu.

Na naradzie zwolanej na początku br. z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej postanowiono przed całą załogą zadanie przeprowa-

żenia oszczędności w każdej dziedzinie. Skutek był widoczny. Uczestniczący w naradzie robotnicy zgłosili wiele projektów i wskazali konkretne i liczne przykłady marnotrawstwa oraz sposoby ich likwidacji.

Postanowiono przede wszystkim zwiększyć uzyskiwaną ilość gazu z węgla. Realizacji tego zadania podjęli się inżynierowie, technicy i palacze. Po wielu próbach postanowiono użyć do produkcji gazu mieszaninę kilku gatunków węgla. Otrzymało dobre wyniki.

Obsługa kotłów opałowych zobowiązała się zmniejszyć zużycie węgla, przez uruchomienie nowoczesnego kotła dymnicowego. Pracę nad jego odbudową rozpoczęto w lutym. Po uruchomieniu

tego kotła gazownia zaoszczędzi ok. 100 ton węgla miesięcznie.

Dotychczas zakład ponosił poważne straty, wskutek ulatniania się gazu z sieci. Aby zapobiec stratom przeprowadza się obecnie ścisłą kontrolę liczników gazowni. Nienadające się do użytku są wymieniane.

W walce o zmniejszenie kosztów produkcji zwrócono uwagę na zbyt wielkie zapasy węgla. Transport nasz jest obecnie usprawniony. Pociąg więc gromadzi hałdy węglowe. Poza tym okazało się, że stary, zleżały węgiel dawał o 10 proc. mniej energii cieplnej, niż świeżo dostarczony. Aby doprowadzić zapasy węgla do właściwych norm, wstrzymano z dnia 1 marca dostawę węgla aż do odpowiedniego zmniejszenia istniejących zapasów.

Walkę z nadmiernym zużyciem wody rozpoczęto od skontrolowania wodomierzy. Okazało się, że wiele ich jest uszkodzonych. Wymagające naprawy wodomierze zdjęto i oddano do naprawy.

Specjalna komisja, składająca się z przodujących robotników, kontroluje zużycie energii cieplnej. W wyniku prac komisji w lutym br. zmniejszono zużycie węgla opałowego o 10 proc., w porównaniu ze styczniem br.

Czy wykorzystano już wszystkie możliwości obniżenia kosztów produkcji?

Nie. Jak stwierdzono, warsztaty mechaniczne pracują dotąd na zaniżonych normach, trzeba więc je zrewidować. Można podnieść jeszcze wydajność pracy, przez rozwinięcie współzawodnictwa i zwiększenie ilości prac zakordowanych. Można zwiększyć oszczędności na różnych materiałach, obniżyć koszty remontów urządzeń itp.

Zadaniem organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa jest dalsze mobilizowanie całej bez wyjątku załogi do ujawnienia rezerw i dalszego, stałego obniżania kosztów produkcji.



Młodzież wiejska ZMP i SP w Gurawie jedzie na zebrań, by podjąć co bliższe wywołanie prac społecznych.

100.000 klm. na „Skodzie” bez generalnego remontu

Kierowcy samochodowi Okręgowego Zarządu PGR w Gdańsku przystąpili swego czasu do zespołowego współzawodnictwa i zobowiązali się przejechać na wozach marki „Skoda” bez remontu generalnego 80.000 klm przy normie 60.000 klm.

W marcu wszyscy uczestnicy współzawodnictwa wykonali swe zobowiązania z nadwyżką. Kierowcy ob. ob. Wójcik, Wroczyński, Kamiński, Kadyński i Plenkiewicz przejechali bez generalnego remontu silnika od 85.000 do 93.000 klm, przeważnie po ciężkich drogach polnych.

Szofer Mieczysław Plenkiewicz, który już w lutym br. przekroczył 80.000 klm na swojej maszynie, zobowiązał się do przejeżdżania bez remontu generalnego dalszych 20.000 klm. Dzięki troskliwej opiece nad wozem, uważnej jeździe i umiejętnemu prowadzeniu wozu wykonał on dodatkowe zobowiązanie w dniu 31 marca.

W tym dniu licznik jego wybił 100.500 klm.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 18.00 — „Świętoszek”, przedstawienie DOSZ.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Korzenie sięgają głęboko”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Pieśń koguta”.

Kina

Gdańsk — Wrzeszcz — Bałta — „Dzielnicy Gajczy”, prod. radzieckiej, dia młoda, dorwolony — seanse w godz. 16, 18, 20.
Wrzeszcz — Przejazd — „Wilcze doły”, prod. czeskiej, w poniedziałek, środa i piątek, o godz. 18 i 20.
Gdańsk — Wrzeszcz — ZMP-owice — „Rozpięta dolina”, film prod. rumuńskiej, doz. od lat 7. godz. 16, 18, 20.

Gdańsk — Nowy Port — Marynarska — „Premiera Warszawska”, — godz. 18.20.

Gdańsk — Oliwa — Polonia — „Wagary”, prod. franc. doz. od lat 14. godz. 16, 18 i 20.

Sopot — Bałtyk — nieczynny
Sopot — Polonia — „Warszawska premiera”, godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantyk — „Orzeł Kaukazu”, II seria, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Gdynia — Gopłana — „Przekształcenie przyrody”, kolorowy film prod. radzieckiej, godz. 16.20.

Gdynia — Warszawa — „Wielka łuna”, prod. radzieckiej, doz. od lat 7. godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynny.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Sukces Anny Szabo”, prod. węgierskiej, godz. 16 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek, 6 kwietnia br.

6.05 — Sygnał czasu. 6.45 — Wiadomości poranne. 6.50 — Audycja dla wsi. 8.30 — Koncert. 9.55 — Start pogody. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program dnia. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.30 — Wszelchnia Radiowa. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.50 — Głos młodych. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Wiązanki melodii. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojej nacie”. 12.55 — Program. 13.30 — Aud. dla szkół. 13.50 — Pieśni F. Liszta. 14.05 — Utwory fortepianowe. 14.30 — Audycja szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla świetlic. 15.50 — Koncert. 17.00 — Wiadomości popołud. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Tydzień muzyki węgierskiej. 17.45 — Felieton. 18.00 — Wszelchnia Radiowa. 18.30 — Koncert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Koncert masowy. 21.15 — Sylwetki ludzi postępu. 21.30 — Muzyka. 22.00 — Nowości tygodnie. 22.15 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Płyty. 23.45 — Program.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ PROGRAM LOKALNY

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikaty miejscowe. 1. muzyka. 8.00 — Przerwa do 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.20 — Pogadanka pop-naukowa — „Tajemnice lasu” — opr. Anny Modzelewskiej. 12.30 — Muzyka dla wszystkich. 12.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 13.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 14.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 15.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 16.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 17.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 18.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 19.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 20.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 21.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 22.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego. 23.50 — Wiersze Władysława Wasyliczowskiego.

W miesiącu czystości

Apel mieszkańców ulic Pod Zębem i Skarpowej

W Gdańsku rozpoczął się z początkiem bm. doroczny miesiąc czystości. Mieszkańcy przeglądają swoje strychy i piwnice, oczyszczają podwórza itp.

W związku z rozpoczęciem akcji ZOM powinniśmy przyspieszyć oczyszczenie ulic ze śmieci. Prosimy o to m. in. mieszkańcy ulic Pod Zębem i w Dolnym Gdańsku od ul. Skarpowej na Siedleach.

Jak piszą nasi korespondenci ob. ob. A. Ząbkiewicz i J. Dębicki ulice te zawałone są na całej swej długości różnymi odpadkami i czekają na przybycie samochodów ZOM.

Okresowe konferencje nauczycieli-ekonomistów ze szkół zawodowych

W Okręgowym Ośrodku Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Sopocie odbyły się w tych dniach okresowe konferencje wykładowców przedmiotów ekonomicznych w szkołach zawodowych.

Uczestnicy konferencji wysłuchali kilku referatów, które wywoływały żywą dyskusję. Po referata-

mi brali oni udział w licznych lekcjach pokazowych.

Wykłady pokazowe zorganizowało kierownictwo ośrodka w ten sposób, że bieżący temat lekcji opracowywał z młodzieżą wyznaczony w ostatniej chwili nauczyciel. Wzorowo ze swoich zadań wywiązała się nauczycielka ob. Ciszewicz, która przeprowadziła lekcję na temat „organizacji bankowości w Polsce” i nauczyciel ob. Radomski — na lekcji z zakresu „organizacji zakupów hurtowych”.

Po każdej lekcji dokładnie omówiono sposób jej przeprowadzenia pod względem dydaktycznym, metodycznym i treściowym. (hc)

Z życia na USP w Oliwie

Młodzież robotnicza i chłopska ucząca się na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym w Oliwie, jak informuje nasz korespondent A. Kikmanter, podnosi stale poziom nauki. Zorganizowane zespoły współzawodniczą między sobą o osiągnięcie jak najlepszych ocen.

Ostatnio na terenie uczelni rozpoczął się kurs dla wychowawców młodzieży szkolnej na koloniach letnich. Na kurs ten uczęszcza spora ilość słuchaczy USP.

W Oliwie potrzebny jest żłobek dzielnicowy

Wiele mieszanek Oliwy pracuje w różnych zakładach przemysłowych i instytucjach Gdańska. Pracujące kobiety od dłuższego czasu czynią starania w Prezydium MRN o uruchomienie dzielnicowego żłobka, w którym mogłyby pozostawiać na czas pracy swoje dzieci.

Co prawda w Oliwie istnieją dwa żłobki, przy fabrykach: śródków odżywczych i cukrów. Ze względu jednak na małą ilość miejsc nie są one w stanie rozwiązać zagadnienia opieki nad dziećmi wszystkich pracujących kobiet.

Żłobek dzielnicowy jest więc w tej dzielnicy nieodzowny.

Konkurs na pomysły wyrobów z odpadków drzewnych

Rzemieślnicza Spółdz. Pracy Stołarz w Łęborku, dążąc do spopularyzowania wśród pracowników placówki produkcyjnej wykorzystania odpadków oraz pogłębienia zainteresowania ruchem racjonalizatorskim, ogłosiła konkurs na pomysły wyrobów z surowca odpadkowego. Konkurs ten dostępny dla wszystkich pracowników uwzględnia przedmioty z zakresu stolarstwa meblowego i budowlanego artykułów gospodarstwa domowego i galanterii drzewnej. (zk)

Więcej uczniów do szkół zawodowych

Celem przyspieszenia szkolenia kwalifikowanych kadr technicznych, aktyw szkolny Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych zobowiązał się zwerbować w ramach Czynu 1-majowego możliwie najwięcej uczniów do szkół zawodowych.

Akt. w szkolny GTZN wezwał do współzawodnictwa w tej akcji ucznie szkoły zawodowe.

B. BAWIAR

Nowa Świetlica PSS w Gdyni

W ubiegłym tygodniu, z inicjatywy męża zaufania załogi piekarni Nr 1 tow. Neumanna, otwarto drugą z kolei świetlicę gdynskiej PSS.

Ze świetlicy tej korzystać będą pracownicy piekarni Nowostawskiej.

Przy Bramie Wyrznej w Gdańsku o godz. 16 powstał korek. Przejeżdżający tramwaj nr 8 zatarasował drogę „szóstce” zdążającej z Orunii i „dziewiątce” jadącej w kierunku dzielnicy Stoł.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie techniczne. Majstrów stwierdzając, że zespół „szóstki”, składający się z dwóch wielkich wozów, zostanie wycofany z linii na 3 dni.

RYBACKIE ZNIWA

O północy port rybacki ożył. Na masztach kutrów tu i ówdzie zabłyśły światła. Na kuterze „Gdy 19” załoga uwiąja się po pokładzie. Przy sterówce reflektor oświetla sylwetki rybaków. Po chwili cisze nocna przerywa rytmiczny warkot silnika.

Ze sterówki pada krótki rozkaz:

— Rzucaj cumy, ruszamy!

Chłopiec pokładowy Marceli Skrzypiński skoczył na dziób, przyciągnął kuter do pomostu, zręcznie zdjął cumę z polera i rzucił ją na pokład. Zwołniony kuter lekko zakolysał się na fali. Motor westchnął głębiej, powolne obroty śruby pchnęły statek naprzód.

Szła na głębie gdańską.

Szyper Gociawski wpatrując w kompas wybierał wprawna ręką szprychy koła sterowego utrzymując kurs 68. Obok stali motorzysta Antoni Budzisz i starszy rybak Julian Borasz. Czerwony odbłask tłących się papierosów raz po raz wyrzynał w mroku ich spokojne twarze.

Budzisz i Borasz są Kaszubami. Od dziecka związani z morzem. Po wojnie wrócili nad Bałtyk, by znów łodzią rybacką wyjeżdżać na morze. Nie wierzyli wtedy, że może być lepiej niż przed wojną. Stare kaszubskie przysłowie mówi przecież: „Radość masz raz w życiu — w węsele, a bieda masz zawsze”.

Budzisz wspomina przeżyte dawniej ciężkie dni. Pamięta, jak z ojcem jeździł na połowy. Daleko odpłynąć nie mogli, bo i gdzie pchać się na fale mała wiosłowa łódź. Łowili na haczyki, na przynętę. Cóż to mógł być za połów.

— Nieraz cierpieć się głód — dodaje.

Dziś nie pływa już z ojcem. Ma nowych towarzyszy — rybaków z głębi Polski. Tak samo kochają morze, jak on i tak samo są dobrymi rybakami. Teraz Budzisz jest motorzystą na kuterze.

Szyper Gociawski przekręcił koło sterowe w prawo. Mijali właśnie boje „Gdy-Gda”. W dali migotały światła latarni helskiej.

Wpatrując się w rozjaśniający się na wschodzie horyzont zaczął przyciszonym głosem:

— Pamiętam i ja. 30 lat wódzę się po morzu. Czasy były różne. Ciężko było żyć. Ostatnie miesiące przed końcem wojny siedziałem w lasach zaszczyty przez hitlerowców. Jak zwierzę...

Sześć lat temu... A potem przy szło wyzwolenie... Żołnierze Armii Radzieckiej... I znów mogłem wrócić na morze, ale już w zupełnie innych warunkach...

Niebo szarzało. Tu i ówdzie rozlegały się krzyki zgłodniałych mew, świadczący o tym, że łowisko jest blisko. Przybyli pierwsi. Trzeba było wykorzystać, nie tracąc minuty czasu, tym bardziej, że morze stało się niespokojne i fale zaczęły się podnosić. A przecież chcą nie tylko wykonać plan, ale go przekroczyć. Tak jak przekroczyli plan kwartalny, osiągnęli 102 procent.

Skret koła sterowego i kuter podchodził prawą burzą do wiatru. Maszyny — stop. Borasz i Jakubowski sprawdzają jeszcze raz czy worek sieciowy dobrze jest zawiązany. Skrzypiński i Budzisz „wydają” sieć za burzę. Długo wlatrem kuter odchodzi wolno od sieci.

Fala z hukiem bije o burzę. Gociawski rusza maszyną wprzód, wyrównując sieć i wprowadzając ją na kurs połowu.

Za chwilę pada komenda ze sterówki: — Rzucaj!

Rybak z wysiłkiem wyrzucają za burzę ciężkie liny. Potem spuszcza dwie deski trałowe ułożone na krętkach do słomianek. Deski zanurzają się w morzu. Bębny windy trałowej warkoczą rozwijając coraz to nowe zwój stalowej liny.

Kuter ciężko sapiąc ciągnie hol.

Szyper rozgląda się po morzu. Na skraju horyzontu widoczny jest inny kuter — to „Arka 112”.

„112” znali wszyscy. Współzawodniczący z nim kuter, którego załoga zabrała im pierwsze miejsce. Dwa dni postoiu „Gdy 19” wystarczyło, aby „112” wyprzedził.

ich o parę ton. Był to dla nich cios, ale z walki nie zrezygnowali. „Zobaczmy. Połów jeszcze nie zakończony”.

Krótką komendą — stop! Kuter robi zwrot w miejscu. Stalowe liny, napięte jak struny po chwili — luzują się. Winda trałowa zaczyna pracować. Szpula bębna pęcznieje od równomiernie się liny. W skupieniu wpatruje się cała załoga w fale z której powoli wynurza się deski, potem słomianka i skrzydła sieci. Zdała już widnieć na powierzchni wody. W rek trału. Srebrna łuska lśniła złowione dorsze.

Budzisz i Borasz szybko zwijają skrzydła sieci. Jakubowski z Skrzypińskim wyciągają zaplatając w oczekach sieciowych dorsze i rzucają je na pokład. Czterokilowa ryba porusza przedko skrzelami. Jeszcze ich coraz więcej, srebrna kaskada spadała na pokład. Uśmiech zadowolenia rozjaśnia twarze rybaków.

— Będzie z półtorej tony — mruczy Gociawski.

Winda wznosi się nad lukiem. Jakubowski gorączkowo rozwiązuje czop. Dorsze lśnią w promieniach porannego słońca srebrno-złotą łuską, spadają do luku, gdzie natychmiast układają je rybacy w skrzynie. Piękna ryba od 3 — 4 kg. Jakość można powiedzieć, I klasy.

Kuter ostrym kursem daży w kierunku Nord — Ost, aby znów wejść na początek kursu łowczego. Ale horyzont powoli się za ciemnia. Na wodzie ukazują się „białe gęsi”. Woda zniebia barwę z ciemno-niebieskiej na zielono-szarą. Fale rosną uderzając z łoskotem w dziób kutra.

Zdała, na horyzoncie pojawiają się sylwetki innych kutrów. Zdażają do portu. „Białe gęsi” na grzbiętach fal nie wrozą bowiem nie dobrego.

Gociawski zwołał swoich do sterówki.

— No co chłopcy?

Budzisz odpowiada za wszystkich: — Jesteśmy w środku ławicy. Jeszcze raz możemy zarzucić.

Spojrzeni po sobie. Nikt nie protestował. Skoczyli więc szybko na pokład. Po chwili kuter stał już prawą burzą do wiatru. Zaczeli powtórnie wykiadać sieć.

Pa drugim holu sztorim wzmożł się na siłę. Teraz niebezpiecznie już było pozostawać dłużej z ry-

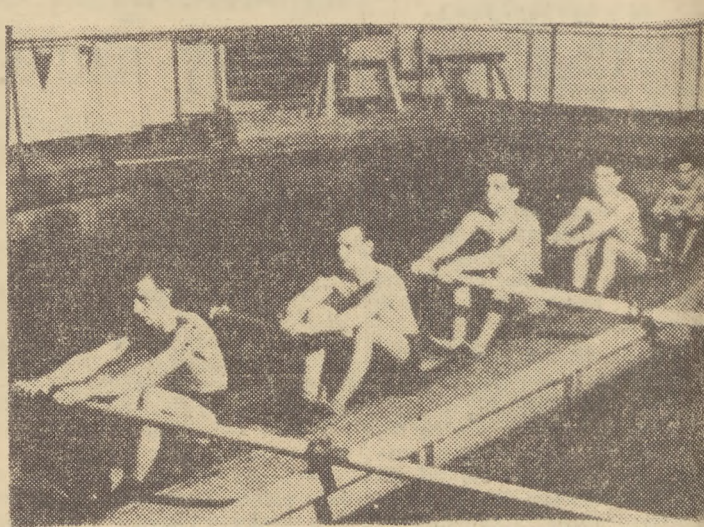
bą na morzu, a o dalszym położeniu nie było mowy.

Kuter wziął kurs na Gdynię. Wynik dzisiejszego połowu — 2 i pół tony.

A nazajutrz znów, jak codzień przed świtem wyruszą flotyle kutrów z Gdyni, Górek Wschodnich, Helu, Władysławowa, Łeby. Ustki, Darłowa, Kołobrzegu i Swinoujścia i dziesiątków przystani rybackich nad Bałtykiem. I znów rybacy będą zarzucać włoki i sieci stawne do wody. Będą wylawiać ryby, będą wykonywać plan w przeświadczeniu, że ich ciężka praca jest potrzebna narodowi, że ich wysiłek pomaga w budowie fundamentów socjalizmu, w budowie dobrobytu.

(T. Z.)

OTWARCIE OSRODKA SPORTÓW WODNYCH W DOMU KULTURY NAD WISŁĄ W WARSZAWIE



Na zdjęciu: przyszli zawodnicy: (pierwszy) Zechowski Tadeusz, Sielicki Ryszard, Siarnecki Henryk, Jaworski Jerzy, Kalbus Lucjan, trenujący na długie wiosła w basenie wiosłarskim.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Statek nie może czekać aż obywatele kierownicy zjedzą obiad

Przykładem niewłaściwego stosunku do pracy może być

Dlaczego milczą?

Dotychczas pomimo naszej interwencji nie otrzymaliśmy odpowiedzi od:

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ELBLĄGU na list w sprawie doprowadzenia wody do bloku Nr 12 przy ul. Karowej w Elblągu.

DYREKCJA ZEON W GDAŃSKU — na zażalenie pracowników oddziału ZEON w Sztumie w sprawie nieotrzymania węgla deputatowego.

PREZYDIUM MRN W GDAŃSKU na list czytelnika, dot. niezaspokojenia rowów melioracyjnych w dzielnicy Gdańsk — Olszyna.

PRZEWODNICZĄCEGO POWIATOWEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ELBLĄGU — na list, dot. sposobu zaopatrywania w węgiel pracowników Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego.

postępowanie kierownika referatu pasażerskiego Państwowej Żeglugi Śródlądowej w Gdańsku ob. Pochopienia i kierownika ekspozytury w Tczewie tego przedsiębiorstwa ob. Kawczyńskiego. Z ich winy statek z Sobieszewa odszedł do Gdańska w dniu 27 marca br. z 20 minutowym opóźnieniem.

Ob. ob. Pochopienia i Kawczyńskiego zamiast przystąpić do odprawy statku poszli do pobliskiej restauracji na obiad. Odpowiedzialni za prawidłowe funkcjonowanie Żeglugi Śródlądowej.

„Mokra” zabawa

Jeden z naszych czytelników ob. B. R. (nazwisko znane redakcji) w swoim liście do redakcji opisuje karygodny wyryk ob. Sulaka, kierownika jednego z wydziałów Gdańskich Zakładów Futrzarskich.

W czasie największego natężenia pracy do grupy robotników, sprawdzających działanie nowej motopompy podszedł ob. Sulak i oświadczył, że sam sprawdzi jej działanie. Ujął w ręce węzownicę i skierował strumień wody w górę.

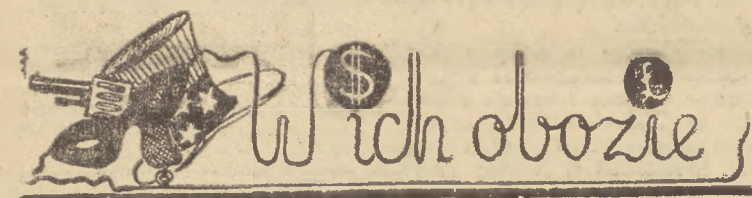
— Działaj dobrze — stwier-

ładowej urzędniczki, nie tylko zlekceważyli obowiązujący rozkład jazdy, ale także nie przejęli się interwencją załogi i pasażerów.

Na uwagę ZMP-owca Olszaka, że statek musi odejść z Sobieszewa punktualnie o godzinie 14, ob. Pochopienia odpowiedział, że nie jest on kapitanem statku i dlatego nie powinien zabierać głosu w tej sprawie.

Postępowanie ob. Pochopienia i Kawczyńskiego jest godnym napiętnowania. Świadczy ono o lekceważącym stosunku do pasażerów i załogi i o karygodnym zaniedbywaniu swych obowiązków.

J. JEZ



Beethoven... zakazany

W pobliżu Wiednia, stolicy Austrii, gdzie przebywał ostatnie swoje lata Beethoven, znaleziono jego rękopis pt. „Oda do wolnego człowieka”, który uważano za stracony.

Tytuł rękopisu jest znamienny. Lecz jeszcze bardziej znamienny jest dalszy los „Ody” Beethovena.

Rękopis dostał się do wiedeńskiego radia. Niektórzy prostaczkowie marzyli już o nadaniu w międzynarodowej nudyjacji beethovenowskiej „Ody”. Lecz widocznie źle znali dowództwo amerykańskiej armii okupacyjnej, które ma decydujący głos w sprawie austriackich fal radiowych. Według tygodnika francuskiego „Action”, tym „nawym” marzeniem nie było sądzone urzeczywistnić się, albowiem cenzura amerykańska zakazała tej audycji, uznając wielkiego geniusza muzyki... podejrzany o działalność antyamerykańską.

Prawda, w federalnym biurze śledczym, na czele którego stoi osławiony Hoover, nie znaleziono odcisków palców Beethovena. Nie zachowały się również na klawiszach, które niedługo

kompozytor dotykał. Ale yankesi zabrali o Beethovenie taki materiał, który nie pozostawia żadnych wątpliwości co do jego antyamerykańskiej działalności.

Pomyśleć tylko! Beethoven napisał jedną operę — „Fidelio” — i ta została wystawiona przez narodowy teatr w Pradze, jako „klasyczna opera o rewolucyjnej walce o wolność”.

Czy to nie dowód przeciwko Beethovenowi?

A final Dzieciątęcej Symfonii, napisany przez Beethovena do słów hymnu Schillera „Do radości”, wywołującego do braterskiej i wolności narodów?

Jakże yankesi mogli nie widzieć w tym aluzji do Apelu Sztokholmskiego, uczynianego do jedności narodów świata w walce przeciwko amerykańskiemu podległom wojennym?

Gdyby Beethoven i Schiller żyli w XX wieku, nie ominęłyby ławy oskarżeń w procesie antykomunistycznym, pod przewodnictwem amerykańskiego sędziego Medyny!

G. SUBBOTIN

Pracownicy poszukiwani

5-osobowa obsada gastr. przyjmujemy natychmiast. Pomieszczenie zapewnione. Fabryka Bechek Gdańsk, Wierszowa 1, tel. 321-36.

387/K

Księgowego w Gdańsku na prace zleczone poszukujemy. Zgłoszenia kierować pod adresem: Centrala Złomu, Oddział Personalny, Gdańsk - Wrzeszcz, Dekerta 4a.

388/K

Obwieszczenia

Zagubiona w dniu 3. IV. 51 r. pieczęć firmową Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Ekspozytura Wojew. w Gdańsku — Hurownia Rejonowa Gdynia, ul. 10 Lutego 24, tel. 20-02, 47-47, niniejszym unieważnia się. Za skutki nielegalnego używania w/w pieczęci nie odpowiadamy.

586/K

Związek Branżowy Budowlanych Spółdzielni Pracy	Państwowa Komunikacja Samochodowa
zawadzająca, że biura Związku zostały z dniami 1. IV. br. przeniesione z Gdyni do Gdańska - Wrzeszcz, ul. Wierszowa nr 1a, tel. 914-28.	Przedsiębiorstwo Transportowo-Sped., Ekspozytura Gdańsk, Sekcja Drobnych Nr 1.
591/K	582/K

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową oraz przepustkę stałą, zagubioną na nazwisko Łagowski Jan.

P-545

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Gdynia oraz dwa odcinki zameldowania z Łęborka na nazwisko Sawicki Henryk i Krystyna.

P-544

ZGUBIONO dowód własności planina nr 2429 wydany OUL Gdańsk, legitymację Zw. Zaw. Szuki i Kultury nr 03109 na nazwisko Raczynski Helmut.

G-547

GŁOS SPORTOWY

Robotnicza reprezentacja Szwecji przybyła do Warszawy

Na zaproszenie CRZZ przybyła we wtorek rano 3 bm. do Warszawy robotnicza reprezentacja Szwecji w boksie. Drużyna szwedzka składa się z 15 zawodników:

Waga musza: — Burgström, kogucia — S. Pettersson, piórkowa — Olle Eek, lekka — Claessen (rezerwowi — Eriksson), lekko-półśrednia — Dahlberg (rezerwowi — Svensson), półśrednia — Fröjd (rezerwowi — B. Pettersson), lekko — średnia — Viklander, (rezerwowi — Linderholm), średnia — E. Andersson (rezerwowi — Fransson), półciężka — F. Andersson, ciężka — Aasmann.

Drużyna szwedzka składa się z młodych zawodników. Najmłod-

szym reprezentantem jest 21-letni Olle Eek w piórkowej, najstarszym — 29-letni S. Pettersson w koguciej.

Szwedzi wyjechali do Wrocławia, gdzie 5 bm. rozegrają pierwsze spotkanie z reprezentacją naszej kadry narodowej.

Szwedzi będą jeszcze walczyć 8 bm. w Łodzi z reprezentacją ZS „Włokniarz” i 10 bm. w Poznaniu z reprezentacją ZS „Stal”.

Łomowski i Kielas podejmują zobowiązania 1-majowe

Do współzawodnictwa 1-majowego podjętego przez świat pracy dla uczczenia święta klasy robotniczej włączają się również czołowi sportowcy Wybrzeża.

Jako pierwsi podjęli zobowiązania mistrzowie Polski: miotacz Łomowski i długodystansowiec Kielas.

ŁOMOWSKI

Pragnąc wraz z innymi sportowcami przyczynić się do uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja — zobowiązując się jeszcze w tym roku osiągnąć wynik 15,70 m w rzucie kulą (1000 m według tabeli fińskiej), oraz wychować młodzież podopieczną sekcji lekkoatletycznej „Gwardii” w duchu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i umiłowania pokoju, a pod względem sportowym podnieść poziom sekcji do wyników II klasy i do zdobycia przez wszystkich członków sekcji odznaki SPO.

KIELAS

Dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązuję się pobić rekord w biegu na 3000 m z przeszkodami wynoszący obecnie 9:25 min. oraz stale podnosić swój poziom idea-

Wspaniały skok St. Marusarza — 87,5 m

W Zakopanem odbył się wiosenny konkurs skoków na Krokwi. W konkursie wzięło udział 18 zawodników przy czym 4 uczestników konkursu pobili swoje rekordy życiowe. Należą do nich Andrzej Daniel Gąsienica, Zarycki, Fortekci i Wawrytko.

Zwycięzcą ST. MARUSARZ CWKS — skoki 74,5, 80, 87,5 m, nota 338,6. 2) KULA CWKS — 62, 70, 79 m, nota 302,8. 3) DANIEL GĄSIENICA Gwardia — 64, 83, 78 m, nota 297,4. 4) Zarycki CWKS — 64,5, 68, 72, nota 278,2. 5) Fortekci AZS — 64, 68, 73, nota 275,5. 6) Wawrytko CWKS — 63, 66, 69, nota 268,8.

Do współzawodnictwa 1-majowego podjętego przez świat pracy dla uczczenia święta klasy robotniczej włączają się również czołowi sportowcy Wybrzeża.

Jako pierwsi podjęli zobowiązania mistrzowie Polski: miotacz Łomowski i długodystansowiec Kielas.

Jako pierwsi podjęli zobowiązania mistrzowie Polski: miotacz Łomowski i długodystansowiec Kielas.

Pragnąc wraz z innymi sportowcami przyczynić się do uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja — zobowiązując się jeszcze w tym roku osiągnąć wynik 15,70 m w rzucie kulą (1000 m według tabeli fińskiej), oraz wychować młodzież podopieczną sekcji lekkoatletycznej „Gwardii” w duchu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i umiłowania pokoju, a pod względem sportowym podnieść poziom sekcji do wyników II klasy i do zdobycia przez wszystkich członków sekcji odznaki SPO.

Dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązuję się pobić rekord w biegu na 3000 m z przeszkodami wynoszący obecnie 9:25 min. oraz stale podnosić swój poziom idea-

logiczny przez systematyczne uczęszczanie na szkolenie.

W skrócie

ŁZS POŁCZYNO ZAKUPUJE SPRZĘT SPORTOWY

Ludowy Zespół Sportowy w Połczynie (gmina Puck Włocławek) zorganizował drugą z kolei zabawę, z której dochód przeznaczony został na zakup sprzętu dla organizujących się obecnie sekcji piłki nożnej i koszykowej.

FINAŁY PIŁKI SIATKOWEJ DZUŻYN ZENSKICH

W sali sportowej szkoły TPD we Wrzeszczu odbyły się finały rozgrywek piłki siatkowej drużyn żeńskich o mistrzostwo zrzeszeń sportowych okręgu gdańskiego.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobył zespół „Ogniwa” Leobork przed VI SKS „Budowlani” Elbląg i „Unią” Gdańsk.

PRACOWNICY ZPGG GRAJĄ W TENISA STOŁOWEGO

Kolo sportowe „Kolejarz” przy ZPGG (Centrala) zorganizowało turniej tenisa stołowego z udziałem 21 pracowników — centrall. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc ob. Dama, Kalinowski i Knoppa reprezentować będą kolo sportowe przy ZPGG w rozgrywkach o mistrzostwo zrzeszenia sportowego „Kolejarz”, które odbędzie się w najbliższym czasie w Gdańsku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. F. Wiśniewski — Dziecko matki nie pracującej, może być przyjęte do przedszkola warunkowo, tj. gdy istnieją wolne miejsca i do czasu zgłoszenia na nie dziecka matki pracującej. Dochożenie nie potwierdziło waznych zarzutów (3142).

Ob. M. Betliński — W gospodarkę spółdzielczą w Dzierżgoniu zmieniono kierownictwo. (522)

Ob. B. Krzyżyski — Pragnąc uzyskać prawo jazdy musicie złożyć podanie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Komunikacji, pokój nr 301 (696)

Ob. J. Woźny. Wydział Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu zwiększył liczbę lekarzy dentystów w poradniach, co przyczyni się do usprawnienia ich pracy. (491)

Ob. A. Spigarski. Budynki, przeznaczony na Dom Ludowy w gromadzie Ocypel wymaga kapitalnego remontu. Prezydium Gminnej Rady Narodowej przystąpi do niego po zatwierdzeniu budżetu. (575)

Ob. M. Szarafin. Wydział Handlu przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, biorąc pod uwagę słusność Waszych spostrzeżeń zmienił godziny sprzedaży napojów alkoholowych w soboty. Sprzedaż odbywać się będzie do godz. 13, a nie jak dotychczas do 14. (681)

Ob. Cz. Kłosowski — Wydział Gospodarki Lokalowej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni przyznał Wam prawo używania kuchni. (368)

Ob. A. Drywa — Zasiłek rodzinny wypłacono Wam zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12. II 1951 r. Dz. U.R.P. nr 4. (574)

Ob. Br. S. — Wasze uwagi pod adresem rady zakładowej Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Gociszynie przyczyniły się do usprawnienia pracy rady. Ob. Białas otrzymał mieszkanie w obecnie remontowanym domu. Ubrania ochronne zostały zapozyszczone. (358)

Ob. J. Malkiewicz — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kwidzynie czyni starania o uzyskanie odpowiedniej ilości kłosy do stuczonych lamp gazowych. Dochożenie nie potwierdziło Waszych zarzutów w stosunku do kasjerki. (189)